



# TERAZNIEJSZA PRAWDA

## i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć ... ” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...) Patrzajcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem (...) Przeważając Królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę, przez którą służymy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uczciwością. ” „ ... Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan (...) Przez większy i doskonalszy przybytek, (...) Znalazłszy wieczne odkupienie. ” — Obj. 8:1; Żyd. 12:22, 25, 26, 28; 9:11,

# TERAŻNIEJSZA PRAWDA

## i

### Zwiastun Chrystusowej Epifanii

WYCHODZI CO DWA MIESIĄCE. WYDAWCA PAUL S. L. JOHNSON 1327 SNYDER AVE, PHILADELPHIA, PA. USA  
PRENUMERATA \$ 1,00 ROCZNIE

## NASZE PIĄTE ROCZNE SPRAWOZDANIE.

**W** naszym rocznym sprawozdaniu, jest naszym przywilejem udzielić oświeconym braciom Epifanią, piąte sprawozdanie. Jest to podanie i zesumowanie pracy, która naszemu Panu Jezusowi, Głowie Najwyższego Kapłana Świata, upodobało się przez Ciało Najwyższego Kapłana Świata w Prawdzie Epifanii udzielić. Umyślnie tak mówimy, że jest to dziełem Głowy Najwyższego Kapłana Świata; ponieważ w ścisłym tego słowa znaczeniu, jest to prawda. Nikt z nas nie może szczerze wziąć dla siebie cokolwiek chwały lub czci w zamian za udział przywileju w tej pracy.

Naszemu Panu, a przede wszystkim naszemu Ojcu Niebieskiemu niech będzie dana wszelka cześć i chwala za wszystko uczynione i osiągnięte dobro. Jest naszym Wysokiem przywilejem, być ulaskawionymi częścią tej dobrej pracy, za co dziękujemy i czcimy naszego Boga i Ojca przez Jezusa Chrystusa, naszego Pana i Zbawcę, od których otrzymaliśmy przypuszczenie, kierunek i moc w wszystkich Boskich uznaniach naszych wysiłków.

W niektórych względach praca nasza przewyższyła wszystkie nasze przeszłe wysiłki; w innych zaś względach zniżyła się pod przeszłe zabiegi. W ilości egzemplarzy Prawd i zwiastunów, a mianowicie w liczbie rozniesionych gazetek (Heralds), przewyższyliśmy rekord ostatniego roku. Wycyrkulowaliśmy w ostatnim roku więcej wypustek i gazetek) przez ochotników, aniżeli we wszystkich poprzednich latach razem. Przeszło rok temu wyczerpaliśmy pierwszy nakład naszej książki „Life — Death — Hereafter” (Czy życie, czy śmierć, w przyszłym życiu) dlatego nie możemy o tym dać wiele sprawozdania w tym roku, choć krótko przed zakończeniem ostatniego roku, daliśmy wydrukować polepszony i powiększony nakład 3000 egzemplarzy tej książki, która jest teraz gotowa do rozprzedania. Także liczba sprzedanych broszur zmniejszyła się. To znaczy, iż czynność kolporterów i tym podobnych ochotników wielce się zmniejszyła. Nasza życzliwa nadzieja jest, że będą wzrastać w liczbie i czynnościach. Ponieważ pokryliśmy w ostatnim roku Amery-

kę, dlatego nasza praca ogłoszeń w gazetach zmniejszyła się. Około końca 1923 roku, wycyrkulowaliśmy prawdę z biura w Londynie w angielskich gazetach, w wschodniej części świata, a w 1923 roku uczyniliśmy to w zachodniej części świata. Mała liczba i więcej konserwatywny charakter gazet angielskiego języka w wschodniej połowie świata, jako też niepraktyczność udzielania kliszy do druku odnośnie „**Man asks etc**” — (po polsku: „**Człowiek zapytuje a Bóg odpowiada**”) usług i nieużywanie strofowań Jana, wszystko to wyjaśnia, dlaczego tam praca gazet zniżyła się. Praca pielgrzymiska powiększyła się nie tylko w liczbie

pielgrzymów, ale także w zebraniach i w biorących udział w takowych. Ostatecznie możemy nadmienić, iż nasze sprawozdanie z względu na przybycie i odchód jest lepsze od ostatniego roku, gdy dozwolimy odróżnić balans z dwóch lat. Przeto możemy widzieć, że choć w niektórych rzeczach nie doścignęliśmy rekordu 1922 roku, to jednak w większości rzeczach przewyższyliśmy rekord (sprawozdanie) i dlatego możemy całkowicie uznać ostatni rok, jako sztandar wszystkich naszych lat.

Zapamiętajmy charakter naszej pracy, ażebyśmy mogli nasze roczne sprawozdanie

dobrze zrozumieć. Nie jest to pracą żęcia i zbierania kłosów: ani też pracą publiczną, choć są szczegóły naszej pracy, które mają łączność z pracą ku publiczności. Nasza praca tyczy się szczególnie do pozaobrazowego Kozła Azazela, a mniej do Młodocianych Świętych. Dlatego więc czy pracujemy między ludem Prawdy lub między nominalnym ludem Bożym, praca ma szczególną łączność z Kozłem Azazela. Czy prowadzimy pogrzeby, dajemy publiczne wykłady, czy ogłaszamy książki, broszurki lub gazetki (Heralds) to czynimy, ażeby przede wszystkim obalić wiarę w wieczne męki i przytomność umarłych, ażeby obrócić nominalny lud Boży przeciw Kozłowi Azazela, który pośród nich jest przyczyną tylu błędów. Czy atakujemy rewolucjonizm Lewitów w prawdzie, zwracamy uwagę ich zwolenników na ich cielesne dzieła. Choć atakujemy nauki, praktykę i organizację pa-

UMIĘJĘTNI I UTWIERDZENI W TERAŻNIEJSZEJ  
PRAWDZIE”—2 Piotra 1:12.

DWUMIESIĘCZNIK

Vol. II

Marzec, 1924

No. 2

A.D. 1924 — A.M. 6052

Nasze Piąte Roczne Sprawozdanie.....	18
Uczciwość Serca i Doskonałość Uczynków.....	21
Kropienie Krwi.....	22
Zupełna Nauka.....	24
Picie Tego Samego Kielicha.....	26
Myśli Pamiątkowe.....	27
Ilustracja Swawolnych Grzechów.....	29
Czystość Serca i Życia.....	30
Odpowiedzi na Zapytania.....	31
Wieczera Pańska 18 Kwietnia.....	32
Konwencja.....	32

„OCZEKUJĄC ONEJ BŁOGOSŁAWIONEJ NADZIEI  
I EPIFANII CHWAŁY WIELKIEGO BOGA I ZBA-  
WICIELA NASZEGO JEZUSA CHRYSZTUSA”. -  
TYTUS 2:13.

piestwa, to wzbudzamy opozycję ku Kozłowi Azazela w tym Systemie. Tak więc jako członkowie ciała Najwyższego Kapłana Świata, działając przeciw Kozłowi Azazela, — cielesnym umysłem Wielkiego Grona — staramy się wykonywać dzieło, stosujące się do Aarona, prowadzącego i wydawającego owego Kozła przeznaczonemu na to człowiekowi.

Rodzina Domu Biblijnego Epifanii jest tą samą, jak na ostatnim roku, z wyjątkiem jednego z naszych pomocników, który z powodu choroby był zmuszony opuścić pracę 1½ roku temu, a 10 miesięcy temu powrócił i znów w biurze pracuje. Praca w głównej kwaterze idzie pomyślnie. Duch Pański odznacza postępkę i czynność rodziny i dobrze wykonywują pracę. Często otrzymują pomoc od innych członków zboru w Filadelphii, którzy, albo pomagają w poprawkach rękopisów, gielów Prawdy i gazetków, lub adresują owijaczki i zawijają regularne wydania „Prawdy” i gazetek (Heralds), tak samo jak z początku ci drodzy bracia to tu czynili. Często z radością i dziękowaniem rozmyślamy nad pojedynczymi, lecz oddziałającymi sposobami, którymi praca w głównej kwaterze jest wykonywana.

#### NASZA WIELKA PRACA OCHOTNICZA.

Nasza praca ochotnicza przeciwko ludowi Prawdy i nominalnemu ludowi Bożemu była bardzo zachęcająca. Wysłaliśmy tylko jeden specjalny (bezpłatny) numer „Prawdy” angielskim braciom w Prawdzie do wszystkich zborów, których obecne adresy posiadamy, i którzy przedtem nie odmówili je odebrać; także odesłaliśmy sześć bezpłatnych nakładów Prawdy polskim braciom, a cztery Skandynawskim braciom, w ich językach. Nasi drodzy czytelnicy jak w przeszłym, tak i w tym roku przysłali nam wiele nazwisk i adresów od ludzi w Prawdzie; i przeto byliśmy w stanie wysłać bardzo wiele bezpłatnych egzemplarzy „Prawdy”. Gorliwie prosimy drogich braci wszędzie o nadesłanie nam takowych nazwisk i adresów, nadmienając do jakich wy myślicie oni grup należą, a my takowym stosownie bezpłatne numery odesłamy. Co się tyczy pracy ochotniczej gazetków, nasze spodziewania były obfitymi. Jeżeli powiemy braciom, że w pięciu językach, choć mianowicie w angielskim, nasze drukowanie gazetków wynosiło 1,100,000, wszyscy zauważymy, że wysiłki drogich ochotników musiały być bardzo wielkie. Pokazali się bardzo zacnie. Jeden zbor wycyrkułował przeszło 175,000, inny przeszło 90,000, trzeci około 60,000, czwarty blisko 50,000. Mniejsze zbory jak zawsze rozdali w tej samej proporcji. Nasza praca ochotnicza ostatniego roku była naszym największym wysiłkiem, mianowicie z przyczyny szczególnej gorliwości dotyczącej listu Eliasza i która jeszcze trwa w pełnej mierze.

Liczba abonentów do „Prawdy” i do „Heralds” (Zwiastunów — angielskich) powiększyła się nad liczbę zeszłego roku, dlatego, że otrzymaliśmy wiele abonentów do polskiej „Prawdy”. Nie mamy jeszcze sprawozdania od Prawd braci Skandynawskich, lecz mamy nadzieję, że później damy. Wierzymy, że nasza liczba abonentów mogła być zwiększoną, jeżeli nasi czytelnicy staraliby się zdobyć więcej abonentów. Prosimy biednych Pańskich, aby pamiętali o tym, że mogą nabyć abonencyę bezpłatnie, jeżeli poproszą o to. Jeden brat w średnio zachodniej Ameryce przysłał nam setki nowych abonentów do „Prawdy”. Niektórzy z drogich braci przez za-

pomnienie, z pewnością, nie odnowili prenumerat od 15 maja. Choć podajemy, że mniej dubeltowych zwiastunów angielskich (double Heralds) zostało sprzedanych aniżeli w przeszłym roku, to napewno nie wiemy; ponieważ wiele z obstalunków zeszłego roku nie były może sprzedane, aż w ostatnim roku. Ten sam brat, który przysłał nam setki nowych abonentów do „Herald’s”. sprzedał około 7000 dubeltowych zwiastunów a podczas specjalnej oferty sprzedał 148 kombinacji i 8 książek — Life, Death, Hereafter — wszystko co miał. Choć wszyscy nie mogliby tak dobrze sprzedawać jak on, to jednak ten przykład powinien nas wszystkich zachęcić do większej gorliwości w tym względzie.

Jak nadmieniliśmy powyżej, książka nasza wyczerpała się z druku przeszło rok temu i dlatego nie możemy dać wielkie sprawozdanie tego roku, choć sprzedaliśmy 50 egzemplarzy, które zostały nam przysłane od braci, którym zbywały. Nasze broszurki wykazują najmniejszą liczbę sprzedaży w tym roku — ani trzeciej części nie sprzedaliśmy od tych zeszłego roku, a gdyby nie specjalne wysiłki podczas obchodzenia pamiątki śmierci brata Russella, liczba sprzedanych broszur nie byłaby ósmą częścią od sprzedanych przeszłego roku. Drodzy bracia, obawiamy się, że wielom brakowało gorliwości w tym punkcie. Ze względu na to, zachęcamy ochotników (sharpshooters) do większych wysiłków sprzedawania tej książki, a jeżeli to by miało niepowodzenie, ażeby sprzedawali kombinację. Ilu z nas chcieliby dać choć pół dnia w tygodniu — przed południem jest zwykle najlepszy czas — do zamówień tej książki 5 kombinacji, ażeby przez to pozafiguralną drugą walkę Gedeona skutecznie? Ci którzy by nie mogli używać tego czasu, mogliby to uczynić wieczorami. W ciągu dalszym będziemy sprzedawać po tej samej cenie, broszurki o piekle 96 c. tuzin, broszurki o spirytyzmie \$1.20 tuzin, Heralds (zwiastuny) num. 19 po 35c tuzin, a cztery należące do tego gazetki bezpłatnie. Naszą książkę —Life—Death—Hereafter — nowego wydania będziemy sprzedawać po \$4.50 za tuzin dla ochotników. Dwanaście tych książek zawiniętych waży 2 ounce mniej od 9 funtów. Koszt przesyłek w Stanach Zjednoczonych będzie się różnić od różnych odległości z Philadelphii. Koszta przesyłki mogą być łatwo dowiedzione przez zapytanie się na pocztę, ile przesyłka paczki książek ważąca od 8—9 funtów kosztowałaby, wysyłając ją do Philadelphii. Prosimy aby przy zamówieniu tuzina książek dołączyć ten koszt przesyłki do owych \$4.80. Koszt przesyłki do wszystkich krajów z wyjątkiem Stanów Zjednoczonych jest 70 centów (obecnie) i za tuzin. Książkę sprzedaje się dla publiczności po 75 centów a dla prenumeratorów „Prawdy” 55 centów za kopię z przesyłką. Ci, którzy chcieliby kolporterować, mogą pisać do nas po specjalne niższe ceny tej książki. Książka ta ma 32 strony więcej materiału od tej pierwszego nakładu, jest lepiej oprawiona i blisko dwa razy grubsza od pierwszej z powodu grubszego papieru —rzeczywiście znacznie polepszona; ci którzy widzieli tak myślą. Posłuży ona zawsze, jako podarunek i jako taki może być sprzedana. Wszędzie udzielamy „nowego sposobu zamawiania (canvas) z tym nakładem, a także odnosimy wszystkich do „sposobu zamawiania” ogłoszonego w P. ‘20, 165, gdzie cena książki ma być zmienioną do 75 centów, a książka z zwiastunem (roczną prenumeratą angielskich Heralds) do \$1.10.

Nasza praca ogłoszeń w gazetach w Ameryce, z wyjątkiem niektórych gazet, które jeszcze żądali „Man asks etc.” posług, została ukończona przed rozpoczęciem się roku (1923). Dlatego nie możemy dać sprawozdania w tym względzie tego roku, oprócz tego, że pięć amerykańskich gazet w ciągu dalszym dobrowolnie ogłaszały naszą posługę w tym (1923) roku. Lecz w wrześniu rozpoczęliśmy od jednego adresu z Londynu przez dwóch brytyjskich braci, którzy nas przedstawiali, pracę ogłaszania w angielskich gazetach w całej wschodniej części świata. Bracia ci są dobrze uzdolnieni w tej pracy, a jeden z nich wykonywał tę pracę przez kilka lat. On jest działającym wykonawcą, a ten drugi brat skarbnikiem i razem załatwiają kontrakty i decyzje odnośnie tej pracy pod naszym generalnym nadzorem. Dla najlepszych korzyści tej pracy w Brytanii i w wschodniej części świata, uważamy, że ta praca powinna wychodzić z Londyńskiego adresu. Dlatego zapytaliśmy się tych dwóch braci, czy by nie mogli załatwić tej pracy dla nas. Jest jeszcze za rychło, abyśmy dali sprawozdanie z tej pracy, ale mamy nadzieję, iż damy takowe później całkowicie względem tych specjalnych działalności.

Nasze poprzednie ogólne wyjaśnienia odnośnie naszych korespondencji nie potrzebują być tu powtarzane. Ten zarys pracy nie jest tak wielkim, jak w zeszłym roku w wysyłaniu przez pocztę, lecz większym w otrzymaniu rzeczy przez pocztę, jeżeli odliczymy różnicę korespondencji mających łączność z pracą dziennikarską dwóch lat: jednak mniejsze wysyłki były wystarczające dla dobrego ich załatwienia, ponieważ przez blisko pół roku byliśmy bez stenografisty, i dlatego musieliśmy ręcznie listy pisać. To znacznie powiększyło naszą pracę i nie dozwoliło uczynić więcej pracy w innych kierunkach. Panu jest wiadomo to wszystko i dozwoli w taki sposób wykonać Jego pracę, jak Mu się będzie podobać dla dobra Jego sprawy.

Nasi pielgrzymi i praca pielgrzymka powiększyła się jak poniżej podajemy, i jesteśmy pewni, że będzie to błogosławieństwem dla pielgrzymów i Kościoła. Czasem bracia odkładają zaproszenie odwiedzin pielgrzymia, aż są w stanie opłacić koszt. Jest to błąd. Koszt pielgrzymów są pokrywane przez fundusz z „Prawdy”. Choć niektóre zbory nie są w stanie udzielić składek do tego funduszu, które by mogły pokryć koszt pielgrzymia, to inne zbory i jednostki przewyższają w składkach, a na zasadzie, że jeden członek Ciała pomaga drugiemu, fundusz ten jest używany dla tych posług. Niech więc z tej przyczyny nie wstrzymuje się żaden zbor od zaproszenia pielgrzymia. Bracia będą radzi dowiedzieć się, że przynajmniej tuzin więcej zborów utworzyło się w ostatnim czasie lub roku.

Oprócz redaktora, następujący bracia przemawiają po zborach w Ameryce, jako pielgrzymi — jako podróżujący mówcy: R. G. Jolly, Philadelphia, Pa.; F. A. Hall. Indianapolis. Ind.; W. S. Stevens, Atlanta. Ga.; W. K. Holowatzki, Chicago. Ill.; M. Kostyn. Detroit. Mich., i C. J. Schmidt. Detroit. Mich.

Praca w innych krajach i innych językach powiększa się; W ostatnim (1923) roku wydaliśmy sześć numerów „Prawdy” w polskim i cztery numery w Duńsko-Norwegijskim języku. W dodatku do tego wydaliśmy dwie polskie gazetki. Skandynawscy bracia wydali także gazetki w ich języku, a w Indii dwie gazetki wyszły

w dwóch językach, a dwie inne, spodziewamy się, że wkrótce D. v. (jeżeli Bóg dozwoli) wyjdą w tych dwóch samych językach. Zainteresowanie w tych krajach, w których te języki są używane, jest rzeczywiście zadowalające. Nowe zbory organizują się w tych krajach a błogosławieństwa Pańskie są tam obfite. Poniższe podania włączają owe czynności z wyjątkiem z Skandynawii, które mamy nadzieję podać później.

Drodzy Bracia, zapewne możemy dziękować Bogu i nabrać otuchy, lecz nie odpoczywajmy na naszych ostatnich zabiegach; ale raczej używajmy ich, jako środków do zachęty ku większej energii, większej wierności i większych wysiłków: a nade wszystko niech one pobudzą nas do dziękczynienia, dziękowania, chwaleń i uwielbiania naszego Ojca Niebieskiego, jako Dawcy wszystkich i doskonałych darów, a naszego Pana Jezusa Chrystusa, jako specjalnego przedstawiciela Ojca w wszystkich Jego dziełach. „Błogosław duszo moja Panu i wszystkie wnętrzości moje imieniowi Jego Świętemu. Błogosławże duszo moja Panu, a nie zapominaj wszystkich dobrodziejstw Jego”. — Psalm 103:1, 2.

Z tym sprawozdaniem zasyłamy wszystkim drogim braciom naszą Chrześcijańską Miłość w Panu i pozdrowienia święte.

Poniżej podajemy roczną statystykę:

Cała Praca Epifanii:	Nasza korespondencja:
Otrzymanych listów i pocztówek .....	8,557
Wysłanych listów i pocztówek .....	6,567
Wycyrkulowanie literatury:	
Rozprzedanych kopii „Prawdy” .....	29,891
Prenumerowanych kopii „Prawdy” .....	17,223
Wszystkich razem wysłanych kopii „Prawdy” .....	47,114
Prenumerowanych kopii Zwiastunów	
(Heralds) .....	14,527
Wysłanych dubeltowych Zwiastunów .....	33,825
Wszystkich razem wycyrkulowanych	
Zwiastunów .....	48,352
Rozniesionych gazetek .....	1,117,000
Wycyrkulowanych broszur o „piekle” .....	1,384
Wycyrkulowanych broszur o spirytyzmie .....	1,016
Innych wycyrkulowanych książek i broszur .....	435
Praca dziennikarska itd. ogłaszająca	
„Man asks etc.” .....	5
Usługa Pielgrzymka:	
Liczba Pielgrzymów .....	8
Mil podróżowanych .....	19,494
Domowych zebrań .....	1,270
Biorących udział w zebraniach domowych .....	17,680
Publicznych i tym podobnych zebrań .....	51
Biorący udział w publicznych i t. p. zebraniach .....	3.801
Sprawozdanie finansowe:	
Balans z ostatniego roku .....	\$ 1,528.77
Składki funduszowe Prawdy.	
Prenumeraty itd. ....	13.884.59
Z sprzedaży książek i broszur .....	308.08
Całkowity dochód .....	\$15,721.44
Koszta pielgrzymów i konwencji .....	\$ 1,330.20
Koszta biurowe, literatury, kliszów.	
przesyłek i t. d. ....	13,407.72
Całkowity rozchód .....	\$14,737.92
Całkowity dochód .....	\$15,721.44
Całkowity rozchód .....	\$14,737.92
Pozostaje balans .....	\$ 983.52

## UCZCIWOŚĆ SERCA, A DOSKONAŁOŚĆ UCZYNKÓW.

„Pan nie patrzy na to, na co patrzy człowiek; bo człowiek patrzy na to, co jest przed oczyma, ale Pan patrzy na serce”.—1 Sam. 16:7.

**W**CHODZĄC w złe położenie serca, Saul, król Izraela, świadomie zgwałcił prosty i specjalny rozkaz, którego dał mu Pan przez proroka Samuela. Król widocznie nie miał złych zamiarów, ale raczej brakowało mu właściwego szacunku i czci dla Boga i dla Jego zarządzeń. Z tej przyczyny też został odrzucony od Pana. To odrzucenie z powodu nieposłuszeństwa, nie tylko usunęło króla Saula z Królestwa, ale skutecznio do wyboru innego człowieka z innego domu na urząd Panującego w Izraelu i Pańskiego przedstawiciela na tron lego ludu.

W oznaczonym czasie posłał Pan proroka Samuela do małego miasteczka Betlehem, do złożenia tam ofiary, i przy tej sposobności, aby znaleźć i namaszczyć tego, który w właściwym czasie miał być wywyższony na tron Izraela. Gdy prorok przybył do Betlehem, widocznie według Boskich instrukcji zapoznał się z rodziną Isajego, prasy na Ruty z Boaz, ażeby po złożeniu ofiary, bez żadnych publicznych ceremonii mógł pomazać członka rodziny Isajego — tego, którego Pan wybrał za wdza Jego ludu. Isaja miał ośmiu synów, z których najmłodszy był na polu z owcami, w czasie, gdy prorok szukał wyboru Pańskiego na urząd Królewski.

Jeden po drugim, wszyscy starsi synowie Isajego zostali obejrzeni przez proroka, który myślał, że na pewno jeden z pomiędzy nich miał być pomazańcem Pańskim. Samuel patrzył na nich z punktu zapatrywania ludzkiego. Lecz Pan rzekł do niego: „Nie patrz na urodę jego, ani na wysokość wzrostu jego, gdyżem go odrzucił. Ja nie patrzę na to, na co patrzy człowiek: bo człowiek patrzy na to, co jest przed oczyma, ale Pan patrzy na serce”. Prorok tedy będąc w za wikłaniu zapytał się Isajego, czy nie ma jeszcze jednego syna. Isaja odpowiedział mu, że ma chłopczynę tylko, i który jest z owcami. Prorok na to odpowiedział: „Poślijże, a przywieź go: boć nie usiądziemy, aż on tu przyjdzie”. Gdy przyszedł Dawid, Pan uwiadomił Samuela, że ten chłopczyna był ten, który miał być pomazany.

### NA CO BÓG PATRZY W NAS.

Choć bracia byli zacnymi młodymi ludźmi, to jednak Dawid był jednym, który się Panu podobał. Bóg widocznie widział coś w sercu Dawida, że wybrał tego chłopczynę. Bóg jednakowoż nie zawsze był zadowolony z uczynków Dawida: ponieważ rekord mówić nam, że przy różnych sposobnościach Dawid był winien grzechu. Lecz ogólnie mówiąc, był on bardzo lojalnym, szczerego serca człowiekiem. Bóg więc szukał króla, który by mógł mieć właściwe usposobienie serca, i którego doświadczenia były by takimi, ażeby w swoim czasie mógł pisać Psalmi, i który by mógł być błogosławieństwem dla Jego ludu Izraelskiego.

Ta zasada wyboru stosuje się wszędzie. Bóg zna zamiary ludzkiego serca i źródła myśli. On widzi czego my nie możemy. My jedynie przypuszczamy z wyglądu powierzchownego — jeżeli kto ma więcej odwagi lub słabości i t. d., a kto nie ma: lecz nie jesteśmy w stanie sądzić serca. Niektórzy ludzie mogą mieć bardzo złe uczucia, a mogą być w stanie je ukryć. Inni znów mogą być bardzo nierzetelnymi, a jednak są w stanie zakryć ich prawdziwy stan serca. Lecz Pan wie wszystko w wszyst-

kich. Nic nie może być zakryte przed Nim. Dlatego wszyscy, którzy znajdują się w właściwym stanie serca, będą starać się utrzymać je w takim stanie, jakiego Bóg by mógł uznać.

Uspodobienie serca, które otrzymuje Boskie uznanie zawiera cichość, grzeczność, cierpliwość, nieskwapliwość, braterską miłość, miłość. Z takich owoców Ducha Świętego Bóg jest bardzo zadowolony. Jeżeli lud Jego znajduje się w właściwym stanie serca, to będzie szukał, i pragnął za tym, aby mógł sobie te owoce wyrobić „ponieważ Bóg patrzy na serce”.

Pan Bóg dał zakon Żydom z obietnicą, że ktokolwiek by go utrzymał, żyć przezeń będzie. Dla niektórych zdawało by się może, jakoby Bóg patrzył na powierzchowny wygląd jednostki. Lecz nie jest to tak! Bóg zawsze znał prawdziwy stan upadłej ludzkości. On także wiedział, że Żydzi nie mogliby nigdy utrzymać zakonu. Zakon był dany jedynie dla tego, ażeby zademonstrować, iż żadna upadła ludzka istota nie mogła doskonale Boskie Prawo utrzymać. Jednocześnie Bóg patrzył na serce. Z pomiędzy tych, którzy starali się utrzymać Prawo Mojżeszowe, byli niektórzy, co mieli Ducha Zakonu, i którzy z serca starali się czynić wolę Bożą. Klasa ta była rzeczywiście prawdziwie wyćwiczona z powodu ich doświadczeń a przy zmartwychwstaniu będą stanowić klasę Starożytnych Świętych, którzy podczas tysiącletniego panowania Chrystusa będą postanowieni „Książętami po wszystkiej ziemi.”

To samo działo się przy pierwszym przyjściu Chrystusa. Gdy przyszedł do narodu Izraelskiego z Ewangelią jej warunki były takie, z których jedynie ci szczerego serca mogli skorzystać z Boskiego poselstwa. Ci, którzy nie byli szczerego serca zostali odrzuceni, nie z Boskiej strony, lecz z powodu ich własnego stanu serca. Oni nie mieli chęci iść za Panem. Tak mówił do Żydów: „Pójdźcie do mnie wszyscy, którzyście spracowani i obciążeni, a ja wam sprawię odpocznienie”. Ci szczerego serca byli rzeczywiście obciążonemi — spracowanemi przez ich niezdolność wykonania zakonu. Ta klasa potrzebowała pomocy i przez poselstwo Ewangelii została też ubłogosławioną. Jednemu z tej klasy mówił Pan: „Oto prawdziwy Izraelczyk, w którym nie ma zdrady”. (Jana 1: 47.) Do tych Mistrz powiedział: „Wam dano wiedzieć tajemnice Królestwa Niebieskiego” (Mat. 13:10—17). Lecz dla innych mowy Jego były niezrozumiałymi, ponieważ Bóg chciał tylko tych ułaskawić, których serca były prawymi przed Nim,

Wszyscy spłodzeni z Ducha Św. uznawają fakt, że prawdziwy chrześcijanin jest dwojaką istotą, to jest, że składa się z wewnętrznego i zewnętrznego człowieka. (1 Kor. 4:16; Efez 4 :22—24). Gdy świat patrzy tylko na powierzchowny wygląd, to my jednak wiemy, że bracia w Chrystusie mają nowe serca. Dlatego mając z nimi stosunek, staramy się widzieć w nich to Nowe Stworzenie. O dziecku Bożym świat może mówić: „Nie możesz ty mnie oszukać względem tej osoby; ja mogę widzieć przez jego spryty”. Lecz świat sądzi tylko powierzchownie. Lud pański jednakowoż wie, że jest możebnym mieć czyste serce, a jednak nie mieć doskonałej siły do wyrażenia uczuć takiego serca. Wiedząc, iż staramy się żyć i cho-

dzie według Ducha, powinniśmy o innych z ludu Pańskiego tak samo myśleć z sympatią i patrzeć jedynie na ich serce. Jeżeli ci nam mówią, że stan ich serca jest dobry, powinniśmy patrzeć na ich serce i dać im raczej kredyt za to, aniżeli ich sądzić z powodu niedoskonałych ich starań wyrażenia ich uczuć.

Uznajemy to, iż dobre drzewo nie może przynosić złych owoców, ani złe drzewo dobrych owoców. Jednak możemy zauważyć, iż owoc, który jest naturalnym od drzewa, może mniej lub więcej się zmienić przez okoliczności. Tak samo dzieje się między ludem Pańskim; między tymi, którzy już doświadczyli zmiany serca, będzie okazywać się powierzchowna manifestacja tego faktu; a dobre owoce mniej i więcej będą prędko dojrzewać. Jeżeli tacy popełnią błąd, będą żałować: a jeżeli żałują, będą chcieli wszystko odnowić. Jeżeli by kogo ukrzywdzili, będą starali się go przeprosić.

Może być, iż znamy niektórych z ludu Pańskiego, którzy ustawicznie czynią omyłki — czynią wiele rzeczy, których nie powinni czynić, i niedokończając wiele rzeczy, których powinni dokończyć. Jednak nie odrzucamy takowych, jako braci. Przeciwnie, starajmy się raczej sądzić ich, nie według ich niedoskonałych uczynków, ale według ich wyznań serca; i patrzymy, czy byśmy nie mogli zobaczyć w nich coś takiego, co by mogło być dowodem wyrobionych owoców Ducha Świętego; ponieważ nie możemy odrzucić nikogo, który dowodzi sercem, że jest wiernym Bogu i zasadom sprawiedliwości.

#### Pozaobrazowa Klasa Dawidowa.

Nasz wiersz z Pisma Św. odnosi się do nas wszystkich łącznie z wysokim powołaniem Wieku Ewangelii, i rok po roku widzimy coraz więcej i więcej jego ogólne zastosowanie. Jak prorok Samuel, jesteśmy posłańcami Pańskimi do szukania tych, którzy mają być pomazani olejkami radością, Duchem Świętym, ażeby mogli oni być królami i kapłanami Bożymi w Królestwie, które wnet po usunięciu obecnych królestw — ma być ustanowione. My tak samo, jak Prorok, obawialibyśmy się z dziełem pomazywania, gdybyśmy nie wiedzieli, że dzieło pieczętowania wybranych jest dziełem sekretne, którego świat nie może rozumieć. W rzeczywistości nikt nie może rozumieć sprawy o pieczętowaniu, pomazywaniu Duchem Świętym, z wyjątkiem tych, którzy sami zostali pomazani, — to jest klasa Dawidowa.

Słowo Dawid znaczy **Umiłowany**, i stosuje się przede wszystkim do naszego Pana, o którym Jehowa mówi: „Ten jest Syn mój miły”, a także odnosi się do wszystkich członków Ciała Chrystusa. Każdy z nich musi być umiłowany: w innym razie jako członek nie może być przyjęty. Do takich Głowa mówi: „Sam Ojciec miłuje Was”, i znów napomina nas, abyśmy miłowali jedni drugich, tak jak On nas umiłował. (Jana 15:12). Nie jest za wiele powiedziane, iż wszyscy, którzy otrzymują pomazanie od Pana, muszą ostatecznie osiągnąć charakter umiłowany - Dawidowy. - Duch Miłości musi w nich mieszkać - Miłość dla Pana i dla drugich: inaczej nie

są ani nie mogą oni nigdy być Jego.

W szukaniu za pomazańcami Pańskimi, którzy w swoim czasie mają w tysiącletniej chwale panować, ażeby błogosławić wszystkie rodzaje ziemi, możemy zauważyć, że jak w typie, Dawid nie został uznany przez swych braci, jako wybraniec przez Samuela, tak samo dzieje się też w pozafigurze. Pan nasz Jezus nie został uznany przez Swych braci; a gdy było nadmienione, że On miał być Pomazańcem Pańskim. Jego lud zakrył twarz swe przed Nim, — nie przyjął ale Go odrzucił, uznał Go beznadziejnym do jakiegokolwiek chwały — „jako latorośl z ziemi suchej” (Iz. 53 :2). To samo jest prawda odnośnie członków Jego ciała, prawdziwego Wybranego Kościoła. Ci także zostali wzgardzeni i odrzuceni od ludzi. Klasa ta jak apostoł Paweł się oświadcza, jest uważana jako śmieci i omieciny tego świata, i jako głupcy dla Chrystusa — 1. Kor. 4:10—13.

Jeszcze Apostoł Paweł oświadcza, że nie wiele mądrych, nie wiele możnych, nie wiele zacnego rodu wybrał Bóg, ale co jest głupiego i słabego i odrzuconego, ażeby się nie chlubiło żadne ciało przed oblicznością Jego. (1. Kor. 1:26—29). Święty Jakub przedstawia tę samą myśl mówiąc: „Że Bóg wybrał biednych tego świata, aby byli bogatymi w wierze i dziedzicami Królestwa, które przygotował dla tych, którzy Go miłują”. (Jakub 2 :5.) Ta zasada Boskiego wyboru uznania tego, co nie jest uznane przez ludzi między ludźmi, jest dla tego przez Boga używana, ażeby zniszczyć te rzeczy, które są uznawane przez świat, i może być zauważona podczas Wieku Ewangelii.

Często i my, tak jak prorok Samuel, oglądaliśmy się za ludźmi, którzy by byli, jako stosowni do miejsca w Królestwie — patrzyliśmy za tymi wysoko w stanowisku, towarzystwie, umysłowo, moralnie, edukacyjne, i poważaniu u ludzi — i spodziewaliśmy się, że na pewno Pan ich uzna za pomazańców pomaze ich "olejem radości" i udzieli im wiadomości prawdy odnośnie Królestwa. Lecz prędko dowiedzieliśmy się, że byliśmy w błędzie i przypomnieliśmy sobie, że Pan nie patrzy na powierzchowny wygląd, ale na serce. Dlatego wnioskujemy, iż nie jesteśmy w stanie czytać serc; lecz jesteśmy zadowoleni do przyjęcia Pańskiej decyzji w tych rzeczach i ufamy, iż w swoim czasie, wszystkie rady serc obecnego życia będą objawione; i wtenczas będziemy lepszym w stanie zrozumieć, dlaczego Pański wybór takim. Wtenczas będziemy w stanie widzieć różnice między sercami tych, których On przyjął, a sercami tych, którzy, choć powierzchownie wyglądają pokornymi, nie zostali obdarzeni tak wielką łaską odnośnie powołania w Królestwie. Jednocześnie, musimy tylko czekać ufając Panu i przyjmując jego tylko decyzje, tak jak to czynił nasz drogi Zbawca, gdy powiedział: „Dziękuję Tobie Ojcze, Panie Nieba i Ziemi, żeś te rzeczy zakrył przed mądrymi i roztroprnymi, a objawiłeś je niemowlątkom; zaprawdę, Ojcze, że się tak upodobało Tobie”. — Łuk. 10:21. 1 Kor. 1:19—29.

## KROPIENIE KRWIĄ!

„A ujrzawszy krew na drzwiach, przestąpi Pan drzwi i nie dopuści mordercowi. wchodzić do domów waszych zabijać was”.

2 Moj. 12:23.

**P**ORA Wielkanocna, która bywa obchodzona przez Żydów, przybliży się — i rozpoczyna się w tym roku 20 kwietnia, a 15 Nisan właściwie rozpoczyna

się w sobotę 19 Kwietnia o 6-jej wieczorem. Lecz zainteresowanie chrześcijan skupia się szczególnie do czasu zabicia baranka, które odbyło się przed świętem. Baranek

Wielkanocny został zabity 14 dnia miesiąca Nisan, a w tym roku rozpoczyna się o godz. 6-ej wieczorem 18 kwietnia. Pamiątka śmierci pozaobrazowego baranka wielkanocnego, naszego Pana Jezusa, która jest obchodzona w ten sam dzień, będzie przez nas obchodzona 18 kwietnia. W tym roku Strażnica również podaje tę datę, choć osiąga ją z niewłaściwej metody rachowania. Choć tak wiele milionów chrześcijan i żydów będą formalnie obchodzić tę pamiątkę tego wielkiego historycznego wypadku, to żal nam, że mało jest takich w tych wszystkich religiach, którzy właściwie rozumieją znaczenie tego obchodzenia. Gdyby tych wszystkich umysły mogły być całkowicie obudzone do prawdziwego znaczenia tej uroczystości, wielkie religijne odżywienie, jakiego jeszcze świat nie poznał, rozpoczęłoby się. Lecz niestety! Apostoł oświadcza, iż bóg świata tego (szatan) oślepił umysły wielu; a Św. Piotr mówi, iż nawet wielu, których oczy zostały częściowo otworzone, nie mogą widzieć daleko (2 Kor. 4:4; 2 Piotra 1 :9) nie są w stanie widzieć głębokich rzeczy Boskich względem tych obchodzeń, które przez więcej niż 3500 lat zostałyzymane na świecie. Nawet wyższy krytycy i niewierzący w ogólności muszą uznać, że taki wydatny wypadek, który tak szeroko i przez długi czas został obchodzony, musi mieć jakieś grunty faktu. Takie zdarzenie musiało odbyć się w Egipcie; pierwotni Egipcjanie musieli być zatraceni w dziesiątej pladze, a pierwotni Izraela musieli być zachowani — wszyscy, którzy według instrukcji pozostali pod krwią — inaczej tak wielkie obchodzenie wypadku byłoby niewyjaśnionym.

Nie potrzebujemy tu nadmienić szczegóły łącznie z ustanowieniem tego, z tym wyjątkiem, aby powiedzieć, że Izraelici byli trzymeni w niewoli w Egipcie, i że gdy nadszedł czas ich wyzwolenia przez Pana, panowie egipscy chcieli z samolubstwa utrzymać ich w tej niewoli, i nie chcieli ich puścić do ziemi Chananejkiej. W jednym roku Pan zesłał dziewięć plag na naród Egipski, którego król żądał miłosierdzia i obiecał uwolnić Izraela, lecz potem nie dotrzymał obietnicy. Ostatecznie sługa Pański, Mojżesz, wypowiedział to wielkie nieszczęście — że pierwotni wszystkich rodzin Egiptu umrą jednej nocy, i że w domach biednych jak i w domu Króla będzie wielka żałoba, czego wynikiem Izrael będzie chętnie wypuszczony — nawet do prędkiego wyjścia namawiać go będą — ażeby czasem Pan nie zesłał śmierci na wszystek lud, gdy był ich Król miał pozostawać w zatwardzonym stanie serca i sprzeciwiać się Boskiemu rozkazowi. Pierwsze trzy plagi były powszechne w całym Egipcie, nawet w tej części, w której Izrael mieszkał. Następnie sześć plag dosięgły tylko samych Egipcjan. Ostatnia, dziesiąta plaga miała być powszechna w całym kraju Egipskim nawet części zamieszkałe przez Izraelitów, z tym wyjątkiem, że ostatni mieli pokazać ich wiarę i posłuszeństwo do zarządzeń, aby postarali się i zabili baranka, a krwią jego pokropili podwoje drzwi i nade drzwi ich domów, a mięso baranka mieli jeść tej nocy, z gorzkimi ziołami i niekwaszonym chlebem, a jedzący mieli stać na nogach z laskami w rękach i opasanymi do podróży — i mieli całkowicie spodziewać się, że Pan zabije pierwotnych Egipskich śmiercią i że Egipcjanie chętnie wypuszczą Izraela. Mieli także wierzyć, że podobna plaga by ich również spotkała, gdyby nie krew baranka, którą pokropili podwoje drzwi i nad drzwiami.

Izraelitom było nakazane obchodzenie tego przejścia,

jako pierwsze święto (część) ich zakonu i jako jedno z ich największych pamiątek narodowych. W rzeczywistości, możemy zauważyć, że do pewnego stopnia Wielkanoc jest obchodzona przez Żydów po całym świecie — nawet przez owych, którzy mienią się być niewierzącymi i niedowiarkami. Mają jeszcze pewne poszanowanie do ich starożytnego święta. Dziwną jest jednak dla nas rzeczą, że mimo ich bystrego umysłu, jakiego wielu z nich posiadają, nigdy nie myślą dowiedzieć się o właściwym znaczeniu tego obchodzenia. Dlaczego był baranek zabity i jedzony? Dlaczego kropiono podwoje drzwi i nad drzwiami krwią jego? Ponieważ Bóg tak rozkazał, samo się rozumie; lecz z jakiej przyczyny, i jaka lekcja znajdowała się tym Boskim rozkazem? Możemy być pewni, że rozumny Bóg daje rozumne rozkazy, i że w właściwym czasie dozwoli, aby Jego wierny lud mógł zrozumieć te rzeczy. Dlaczego jest naród Izraelski tak obojętny na ten przedmiot? Dlaczego są tak uprzedzeni? Choć chrześcijanie mogą odpowiedzieć na to pytanie, to jednak myślimy i ubolewamy, iż większość chrześcijan z powodu niedbałości nie jest w stanie odpowiedzieć lub udzielić jakiego gruntu nadziei łącznie z tymi rzeczami. Jeżeli żyd może uznać, że jego sabatni dzień jest typem lub cieniem przyszłej Epoki odpoczynku, błogosławieństwa i uwolnienia od ciężkiej pracy, smutku i śmierci, to dlaczego nie może widzieć, że wszystkie zarysy Prawa Mojżeszowego są również od Pana określonymi cieniami na różne w przyszłym czasie błogosławieństwa? Dlaczego nie mogą wszyscy widzieć, że baranek Wielkanocny przedstawiał baranka Bożego, i że jego śmierć przedstawiała śmierć Jezusa, Mesjasza? i że kropienie jego krwią wyobraża przypisaną zasługę śmierci Jezusa dla wszystkiego domostwa wiary, przechodzącej klasy? Błogosławieni, których oczy wiary mogą widzieć, że Jezus był prawdziwie „Barankiem Bożym, który gładzi grzech świata” (Jana 1:29), że zniesienie grzechu świata jest skutecznione przez zapłacenie Adamowej kary — że jak cały świat utracił łaskę Bożą i dostał się pod Boski wyrok śmierci, i wynikające z tego smutki i cierpienia było potrzebnym do usunięcia tego przekleństwa aby zadowolić Sprawiedliwość Boską, i że dlatego, jak Apostoł oświadcza, Chrystus umarł za grzechy nasze — sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby nas przywiódł do Boga, (1. Piotra 3:18). Przez to otworzył „nową i żywą drogę”, — drogę do żywota wiecznego.

Zapoznani z Pismem Św. zauważyli, że Kościół Chrystusowy jest nazwany „Kościółem Pierworodnych” a także „pierwiastkami stworzenia Bożego” (Żyd 12:23; Jak 1 :18; Obj. 14 :4). To znaczy, że inni z Boskiej rodziny będą później urodzeni. Wielu z chrześcijan nie zauważyli tych Pism i zastosując je do nich, ogólnie wierzą, że tylko pierwotni będą zbawieni, a nikt więcej po nich. Lecz patrzmy na obraz przejścia — że zamiarem Boskim było zbawić wszystkich Izraelitów, i że jako naród byli oni obrazem na cały świat, który przyjdzie do harmonii z Bogiem i otrzyma żywot wieczny w ziemi obiecanej. Zauważmy, że były dwa przejścia. To wielkie było tedy, gdy cały naród mocą Boską był, jako cudem uwolniony przez Pana i prowadzony na piaszki przez morze czerwone, co było dla nich przygotowane przez wiatry i morskie odpływy. Ten obraz, czyli typ pokazuje ostateczne wyswobodzenie wszystkich z pod władzy grzechu i Szatana, którzy ostatecznie przyjdą do harmonii z Bogiem, i bę-

dą Go czcili — żaden Izraelita nie został zostawiony. Lecz przejście przez morze czerwone nie będzie teraz przez nas szczególnie dyskutowane — ono nie jest tym przejściem, którego teraz będziemy obchodzić. Wypadek którego my będziemy obchodzić, jest pozaobrazem przejścia, wyswobodzenia pierworodnych Izraela. Zastosując to harmonijnie ze wszystkim Pismem Św. widzimy, że pierwiastki Boga są Jego nowe Stworzenia, Kościół pierworodnych, jedynie, którzy zostają wyswobodzeni w obecnym czasie - przechodząc - ci którzy są pod krwią. Widzimy także, że reszta ludzkości, która sobie również życzy za pozaobrazowym Mojżeszem postępować, gdy On poprowadzi lud z niewoli grzechu i śmierci, nie jest teraz w niebezpieczeństwie — tylko pierworodni, których imiona są zapisane w niebie.

Pierworodni, „Kościół Pierworodnych” są tacy z ludzi, których oczy wyrozumienia przed resztą ludzkości zostały otworzone do zauważenia ich stanu niewoli, ich potrzeby wyswobodzenia, że Bóg jest gotów to wypełnić co obiecał. Więcej niżeli to, są to tacy, którzy nie wzgardzili łaską Bożą i poświęcili się Jemu i Jego służbie, w zamian czego zostali splodzeni z Ducha Świętego. Ci pierworodni zostaną albo przy życiu, albo umrą, i będzie to zależeć od tego, czy pozostaną lub nie pozostaną domownikami wiary — czy pozostaną pod krwią pokropienia. Gdyby ci mieli opuścić ich stanowisko, znieważyli by miłosierdziem Bożem. Znaczyłoby to, że sprzeciwiliby się Boskiej dobroci i radując się w częście miłosierdzia Bożego przedstawionego w krwi Baranka, nie uznawali by go. Dla takowych, Pismo Św. mówi, „nie zostaje już żadna ofiara za grzechy”. Tych powinno uważać się za przeciwników Bożych, których los był pokazany w śmierci pierworodnych Egiptu. To nie znaczy, że pierworodni z Izraela, którzy byli mogli wyjść tej nocy z ich domów i sprzeciwili się Boskiemu rozkazowi, umarli, że ci poszli na wtórą śmierć. Przeciwnie, rozumiemy, że te rzeczy były tylko obrazami, figurami, ilustracjami, cieniami wyższych rzeczy, i że rzeczywistości tego odnoszą się do Kościoła Chrystusowego podczas Wieku Ewangelii od zesłania Ducha Świętego. Jeżeli dobrowolnie zgrzeszymy po wzięciu znajomości Prawdy, po skosztowaniu dobrego słowa Bożego, i jeżeli staliśmy się uczestnikami ducha świętego i przeto członkami Kościoła Pierworodnych — gdybyśmy potem odpadli, byłoby niemożliwą rzeczą przywrócić nas do pokuty: Bóg by dla nas już nic nie miał, nasze wzgardzenie miłosierdziem Jego sprowadziło by na nas Wtórą Śmierć. — 2 Piotra 2:12; Judy 12.

#### ZUPEŁNA NAUKA.

Z tego stanowiska Kościół Pierworodnych przez splodzenie z Ducha Św. i większą znajomość i przywileje raduje się zawsze, mając większą odpowiedzialność niż świat, i dlatego w niebezpieczeństwie Wtórej śmierci. Jest to nauką tego typu i stosuje się tylko do chrześcijan. Lecz gdy noc ostatecznie przeminie, chwalebny poranek wyswobodzenia przyjdzie, a wtenczas Ten Chrystus (cały pomazaniec) pozaobrazowy Mojżesz, Głowa i Ciało, poprowadzi i wyswobodzi całego Izraela — wszystek lud Boży — i wszyscy, którzy dowiedzą się, będą radzi oddać mu cześć, honory i słuchać woli Bożej. Dzień wyswobodzenia będzie całym wiekiem tysiąclecia, a przy końcu wszyscy źli i zło czyniący, będą zupełnie odcięci w wtórej śmierci. To było pokazane przez potopienie zastępów Egipskich w czerwonym morzu, w typie.

Apostoł jasno i pewno utożsamia baranka przejścia (wielkanocnego) z naszym Panem Jezusem, mówiąc: „Chrystus, Baranek nasz wielkanocny, ofiarowany jest za nas; dlatego obchodzmy święto” (1 Kor. 5:7,8) Wszyscy potrzebujemy „Krwii pokropienia” nie tylko nad naszymi domami, ale sercami (Żyd 12:24; 1 Piotra 1:2) Mamy także jeść niekwaszony (niekwaśniały ale czysty) chleb prawdy, jeżeli mamy być mocnymi i przygotowani do naszego wyswobodzenia w poranku Nowej dyspensacji. Musimy również jeść baranka, musimy przyjąć Chrystusa, Jego zasługę, tę wartość, która w Nim była. W ten sposób przyodziewamy się w Chrystusa, nie tylko przez wiarę, ale coraz więcej, jakie posiadamy zdolności przyoblekamy się w Jego charakter i zmieniamy się codziennie do Tego chwalebego podobieństwa w sercach naszych. Nim musimy się tak karmić, jak się Żydzi literalnym barankiem karmili. Zamiast gorzkich ziół, które zaostrzały apetyt, mamy gorzkie doświadczenia i próby, które Pan nam udziela, i które odwracają nas od ziemskich rzeczy i pomnażają nasz apetyt do karmienia się Barankiem i niekwaszonym chlebem prawdy. My także musimy pamiętać, że nie mamy tu stałego miasta, ale jako pielgrzymi, obcy i podróżujący, z łaską w rękach, opasani i obuci do podróży niebieskiego Chanaan i do wszystkich chwalebnych rzeczy, które Bóg przygotował dla Kościoła pierworodnych, aby z ich Odkupicielem stali się królami i Kapłanami Bożymi.

Pan nasz również utożsamiał się z barankiem Wielkanocnym. Tej samej nocy, której został wydany, przed Jego ukrzyżowaniem, zebrał swoich uczniu w górnej sali, mówiąc: „Żądając, żądałem tego baranka jeść z wami, pierwiej niżbym cierpiał”. (Łuk. 22:15). Jako Żydzi musieli oni obchodzić pamiętkę Wielkanocy tej nocy. — ażeby jako figuralni pierworodni mogli być wybawieni od figuralnego „Księcia tego świata”. Lecz skoro wymagania typu zostały wypełnione. Pan nasz ustanowił nową pamiętkę na starym fundamencie, mówiąc: „Ilekoć to czynić będziecie (obchodzić roczną pamiętkę Wielkanocy i czyńcie to na Pamiętkę Moją”, (1 Kor. 11:24, 25) To znaczy: „Nasi żydowscy sąsiedzi, których oczy wyrozumienia nie zostały otwarte, nie uznają tej rzeczy w prawdziwym pozaobrazowym znaczeniu, lecz wy — którzy uznawacie i rozpoznawacie) Mnie jako baranka Bożego, który według zamiaru Bożego został zabity od założenia świata — którzy rozpoznawacie, że Ja teraz dam Moje życie za cenę okupową świata — zauważycie porę Wielkanocy z nadzwyczajnym świętem znaczeniem, czego inni nie są w stanie uznać. Dlatego nie będziecie już więcej obchodzić figury, lecz pozafigurę, ponieważ jako Baranek Boży ja wnet umrę, i przygotowuje krew pokropienia dla Kościoła pierworodnych, i pokarm dla wszystkich domowników wiary”.

Że naśladowcy Pana nie mieli już więcej obchodzić Wielkanocy w ten sam sposób jak czynili Żydzi przedtem, na pamiętkę ich wyswobodzenia z Egiptu, nasz Pan pokazuje nam inny emblemat — „niekwaszony chleb” i „sok z wina”, jako wyobrażające Go jako Baranka. Odtąd naśladowcy Jego, zgodnie z Jego podaniem, obchodzili co rok pamiętkę Jego śmierci jako baranka wielkanocnego, aż po zaśnięciu (umarciu) Apostołów wielkie odstępstwo pomieszało wiarę nominalnego chrześcijaństwa w znanym nam wieku średniowiecza, (ciemnych wiekach) Nawet nauka, że Chrystus jest pozaobrazowym baran-



kiem Bożym, trwała w tych wiekach, choć obchodzenie Jego śmierci w dzień Wielkanocny i czas, jakiego Jezus ustanowił, były zmienione. Przez owe najstraszniejsze bluźnierstwo, przez mszę, która zwiedziła i pomieszała miliony chrześcijan i została wprowadzona przez Rzymsko-Katolików, pamiątka wielkanocy i jej właściwe obchodzenie zostały wysunięte. Pismo nazywa to **obrzydliwością spustoszenia** z powodu strasznego wpływu na wiarę i obrządku ludu Pańskiego. Choć protestanci w ogólności odrzucili mszę, jako przeciwną naukom Chrystusa i Apostołów, mimo tego obrządku protestantów podlegają w większości onemu strasznemu wpływowi, od którego częściowo tylko odstąpili.

Wielu protestantów niewinnie pyta się, czy msza nie jest eucharystią (ciałem i krwią Pańską) wieczerzą Pańską pod inną nazwą? Odpowiadamy nie! — Jest to zupełnie co innego! Wieczera Pańska jest obchodzeniem dokonanej śmierci Chrystusa na Kalwarii. Msza wyobraża inną ofiarę za uczynione grzechy każdego czasu, jak msza się odbywa. Nasi Rzymsko-Katolicy przyjaciele wiedzą, że jeżeli ksiądz błogosławi opłatek, to przemienia się w jego rękach w prawdziwe ciało Chrystusa, ażeby Go mógł na nowo ofiarować. Uroczysta msza (high mass) jest szczególną ofiarą Chrystusa za szczególny grzech szczególnej jednostki. Zwyczajna msza (low mass) jest ofiarą Chrystusa za ogólne grzechy kongregacji (zgrupowania w kościele). Rzymsko-Katolicy twierdzą, iż wierzą w zasługę ofiary Chrystusowej na Kalwarii, że zakryła grzech pierworodny i ogólne przesłce grzechy: a także twierdzą, że dzienne grzechy, słabości i błędy każdej jednostki potrzebują na nowo być zmasane od czasu do czasu przez świeże ofiary Chrystusa. Tak z punktu zapatrywania przedstawionego we mszy, i praktykowania jej przez Rzymsko-Katolików, Grecko-Katolików i Wyższych Episkopalianów. Chrystus jest dziennie po całym świecie na nowo ofiarowany. Pismo Św. nazywa to **obrzydliwością** w oczach Pańskich, ponieważ znieważa i usuwa fakta w Biblii podane, że „Chrystus więcej nie umiera”, że **jedną ofiarą udoskonalił na zawsze wszystkich**, którzy przychodzą do Ojca przez Niego. (Rzym. 6:9 ; Żyd 10:14) Może być zauważone, iż powtarzające ofiary przedstawione w mszy obniżają i pomniejszają wartość tej wielkiej ofiary na Kalwarii, która była przedstawiona w wielkiej nocy i wieczerzy Pańskiej. Tak mogą tacy, którzy patrzą szczególnie tylko na mszę, jako gładzącą ich grzechy, spodziewać się widzieć z głębokim zastanowieniem i wysokim uznaniem i szacunkiem pozaobrazowego baranka Bożego? Choć obchodzenie „wielkiego Piątku” trwa w dalszym ciągu, to obchodzenie wieczerzy Pańskiej, które było przed Jego śmiercią, bardzo długo temu zostało znieważone.

#### CZĘSTE POWTARZANIE PAMIĄTKI.

Protestanci, odrzuciwszy dogmat o mszy za niebiblijny, powrócili do obchodzenia wieczerzy Pańskiej. Jednocześnie, będąc jednakowoż przyzwyczajeni do częstego obchodzenia mszy, nie zważali na to, jak często miała pamiątka być obchodzona. Stąd też widzimy, że niektórzy obchodzą ją co 4 miesiące, niektórzy co 3 miesiące, niektórzy co miesiąc a niektórzy w każdą niedzielę. Ta niedokładność i niemożliwość, aby przyjść do zgodnego i prawdziwego obchodzenia, zalega od dwóch rzeczy: (1) Chrześcijananie w ogólności nie zauważyli faktu, że śmierć naszego Pana była jak pozaobrazowego baranka

wielkanocnego, i że jego obchodzenie jest pozaobrazową wieczerzą wielkanocną (2). Nie rozumieli słów naszego Pana: „Ileokroć to czynić będziecie” i myślą, że Pan mówił „ileokroć wam się to podobać będzie”; gdy zaś słowa miały znaczenie „tak często jak wy, moi uczniowie (wszyscyście Żydami i przyzwyczajeni do obchodzenia uroczystości przejścia raz w rok) obchodźcie będziecie, czynicie to na Moją pamiątkę — nie na pamiątkę literalnego baranka i figuralnego wyzwolenia z figuralnego Egiptu i niewoli przez przejście figuralnych pierworodnych. Ci, którzy co tydzień obchodzą wieczerzę Pańską, myślą, że mają biblijne powody na to, ponieważ czytają w Biblii, że rychły Kościół zbierał się pierwszego dnia w tygodniu i przy tych sposobnościach „łamali chleb”. Jest to jednak wielkim błędem pomieszać takie łamanie chleba z wieczerzą Pańską ponieważ pierwsze było zwyczajnym jedzeniem który to zwyczaj jeszcze jest utrzymywany przez Żydów, że rozpoczynają łamaniem chleba. Nic nie jest w zapiskach podane, aby inaczej miało być rozumiane; wino, sok winogronowy, nie jest podany łącznie z tym obchodzeniem, a chleb nie miał przedstawiać złamane ciało naszego Pana. Był to jedynie wesoły, towarzyski zwyczaj rychłego Kościoła, obchodzić zmartwychwstanie naszego Pana w pierwszy dzień w tygodniu, a ten towarzyski zwyczaj wzmacniał ich łączność braterstwa i społeczności. W wielu miejscach zwyczaj ten jeszcze dziś jest naśladowany. Zbór w Filadelphii na przykład czyni to w każdą niedzielę, pomiędzy popołudniowymi i wieczornymi zebraniem i jest to wygoda dla tych, którzy nie chcą wracać do ich domów w czasie między zebraniem, i jest szczególnie pożądaną sposobnością do rozszerzenia społeczności między ludem Pańskim, co również nasz brat Russell przez wiele lat zarządzał do tego w Allegheny i w Brooklynie.

Jak wszyscy wiemy, Żydzi używali księżycy więcej niż my, do rachowania ich czasu. Każdy nowy księżyc był początkiem nowego miesiąca. Najbliższy nowy księżyc do wiosennego porównania dnia z nocą (21 marca, kiedy dzień i noc są równej długości po 12 godzin) był pierwszym dniem miesiąca Nisan. Piętnastego dnia tego miesiąca, święta Żydowskie Wielkanocy, trwające tydzień, rozpoczęły się. Te siedem dni świąt przedstawia radość, pokój, błogosławieństwo, które przyszło do pierworodnych Izraela z ich przejścia, i wyobraża zupełną radość, pokój i błogosławieństwa, których każdy prawdziwy chrześcijan doświadcza, że jego grzechy zostały zgładzone przez zasługę Chrystusa okupowej ofiary. Dlatego też wszyscy prawdziwi chrześcijanie obchodzą w ich sercach święto wielkanocne zawsze — którego kompletność była pokazana przez siedem dni, ponieważ liczba siedem wyobraża kompletność (zupełność). Nie widząc rzeczy z tego samego punktu zapatrywania, Żyd nie myślał tak wiele o zabijaniu wielkanocnego baranka i jedzenia tej wieczerzy, jak o następującym tygodniu. Pan jednak pokazał ważność zabicia baranka wielkanocnego, gdy się oświadczył, jako jego pozaobraz i gdy zaprosił nas do obchodzenia Jego śmierci w rocznicę, aż przy Jego wtórem przyjściu nasze wejście do Królestwa miało wyobrażać zupełne wypełnienie naszych wszystkich błogosławieństw. Byłoby to bezwątpliwie wielkim błogosławieństwem dla wielu chrześcijan, gdyby to mogli widzieć w prawdziwym świetle, mogli uznać większą wartość śmierci Chrystusowej i złączyć się do serdeczniejszego

obchodzenia tej pamiątki — w rocznicę, zamiast często i nieregularnie bez żadnego szczególnego znaczenia. Jednakowoż powstało po całym cywilizowanym świecie wiele małych grup pańskiego ludu, którzy trzymają się ściśle tej rzeczy i którzy chętnie obchodzą śmierć ich Mistrza według Jego żądania: „Kiedykolwiek to będziecie czynić” (raz w rok) czyńcie to na Moją pamiątkę”. Wierzmy, że takie obchodzenie przynosi specjalne błogosławieństwa dla serca i głowy. Nim bliżej będziemy stać przy Boskich wymaganiach, tym większą będzie miara naszych błogosławieństw i więcej będziemy pociągani do naszego Mistrza i Głowy i do każdego członka Tego ciała. Data tego rocznego obchodzenia w tym roku przypada na 18 kwietnia o godz. 6 wieczorem, ponieważ o tej godzinie 14 dzień miesiąca Nisan rozpoczyna się. Radzimy wszystkiemu Pańskiemu ludowi wszędzie, aby zgromadzili się najstosowniej, w małe grupy lub rodziny, i aby obchodzili tę Pamiątkę naszego Pana wielkiej ofiary. Fakt, że jest to rocznica Jego śmierci, czyni większe wrażenie.

Przypominamy sobie okoliczności pierwszej Pamiątki, błogosławienia chleba i kielicha z winem, naszego Pana napomnienia, że one przedstawiają Jego złamane ciało i przelaną krew, i że Jego naśladowcy mają w tym brać udział — nie tylko Nim się karmić, ale być łamanymi z Nim, nie tylko brać udział zasługi Jego Krwi, Jego ofiary, ale żeby kłaść ich życie w Jego służbie, współdziałając z Nim w wszystkich i jakichkolwiek rzeczach. Jak drogimi są te myśli dla tych, którzy są właściwie w harmonii z Panem! Potem mogą myśleć o postępku Judasza, który będąc tak wielce uprzywilejowany, tak miłował mamonę, że zaprzedał swego mistrza, i gdy Pan wyjawiał jego zdradę, odważył się zawołać: „Izolim ja jest?” Sama myśl, że jeden z tych, którzy chodzili z Panem, mógł tak się Go zaprzec i wydać Jego nieprzyjaciółom, przyprowadzą właściwie obrzydzenie na taki postępek, i powinno nam dać przestrożę, nawet bojaźń, ażebyśmy czasem w jakimkolwiek znaczeniu tego słowa z przyczyny honorów, bogactwa lub innych rzeczy nie sprzedali prawdy, lub sług prawdy, członków ciała Chrystusowego. Postępujemy więc za myślami naszego Odkupiciela do ogrodu Getsemańskiego, i zauważmy, jak On z wołaniem i łzami modli się do Tego, który był w stanie wybawić Go od śmierci — gdzie wyraził Swą bojaźń śmierci, ażeby czasem nie chybił w postępowaniu i wykonaniu Ojcowskiego Planu i był uznany niegodnym zmartwychwstania. Zauważmy, jak nasz Pan został pocieszony przez anielskiego Posłańca od Ojca z upewnieniem, że wiernie utrzymał ślub poświęcenia, i że na pewno otrzyma przepowiedziane zmartwychwstanie. Zauważmy teraz jak spokojnym On się stał potem, gdy przed najwyższym Kapłanem i Piłatem, przed Herodem i znów przed Piłatem, stał „jako owca przed tymi, którzy ją strzygą, oniemiał a nie otworzył ust swoich” (Iz. 53:7) w samoobronie. Możemy widzieć, jak był wiernie odważnym aż do końca, i mamy od Niego upewnienie, że jeżeli by prosił Ojca, mógł by otrzymać więcej niż dwanaście legionów aniołów dla Jego protekcji. Lecz zamiast prosić o pomoc i odstąpić od ofiary, Jego prośba była o pomoc do wiernego zwycięstwa. Co za nauka jest tu dla Jego wszystkich naśladowców!

Z drugiej znów strony pamiętajmy, że nawet z pomiędzy Jego uczni najlojalniejsi i odważniejsi opuścili

Go i uciekli, a jeden z nich z bojaźni nawet zaparł się Go! Taką naukę mamy w tym, abyśmy zezgaminowali nasze własne serca względem naszej wiary, odwagi i chęci cierpieć z Tym, który nas odkupił! Jaką wielką sposobność otrzymaliśmy, aby podeprzeć nasz umysł rezolucjami, że z łaski Jego nie zaprzemy się naszego Mistrza pod żadnymi warunkami i okolicznościami — że będziemy Go wyznawać nie tylko naszymi ustami, ale także naszymi postępkami. Następnie zadziwieni bywamy myślą, że wyznający Boga lud, Żydzi, ukrzyżowali Księcia Żywota! Nie tylko to, ale wodzowie ich religijnych myśli, najwyżsi Kapłani, nauczani w Piśmie. Faryzeusze i doktorzy zakonu więcej, niżeli pospolity lud. Słuchamy słów naszego Mistrza: „Nie dziwujcie się, jeżeli świat was nienawidzi, boć Mię pierwej niżeli was miał w nienawiści”; i widzimy, że On miał na myśli religijny świat, w naszym wypadku.

#### PICIE TEGO SAMEGO KIELICHA.

Nie potrzebuje nas to zadziwić, jak z tej lekcji możemy zauważyć, że przeciwieństwo do Prawdy i prześladowanie tych, którzy są naśladowcami Jezusa może pochodzić od najczęściej znakomitych wyrazicieli chrześcijaństwa. My jednak nie powinniśmy naszych nieprzyjaciół nienawidzić, ani tych, którzy prześladowali naszego Pana na śmierć. Ale raczej pamiętajmy na słowa Apostoła Piotra: „Ponieważ żeście to z nieświadomości uczynili, jako i książe ta wasi”. Zaprawdę! Ignorancja, ślepotą serca i umysłu, są przyczyną wszystkich cierpień Chrystusowych — Głowy i Ciała. A Ojciec dozwala jeszcze na to, aż całkowicie Ciała dopełnią ucisków Chrystusowych. Z ukompletowaniem członkostwa Ciała Chrystusowego, wybranych, i z ukompletowaniem ich prób względem wierności aż do śmierci, wiek Ewangelii zakończy się — a zmartwychwstanie Kościoła znaczy i zamieni go do podobieństwa ich Pana. Wtenczas, jak się nasz Mistrz oświadczył, ci, którzy teraz biorą udział w Jego łamanym chlebie i są łamani z Nim w służbie dla Prawdy, którzy teraz biorą udział w Jego Kielichu cierpień i zaparcia samych siebie, będą w przyszłości pić z Nim nowe wino radości w Królestwie — poza drugą zasłoną (Mat. 20:29). Z tym chwalebnym porankiem Nowej Dyspensacji rozpocznie się wielkie dzieło wyzwolenia świata od niewoli grzechu i śmierci — wielkie dzieło podnoszenia. Tę wielką Epokę Apostoł Piotr nazywa „Czasem naprawienia wszystkich rzeczy, co przewidział Bóg przez usta wszystkich proroków od początku”. (Dz. Ap. 3:19—21). Myśli tych, którzy biorą udział w tej pamiątce, powinny być te same, co wyraża Apostoł w słowach: „Jeżeli z Nim cierpimy, z Nim też królować będziemy”: — „ponieważ utrapienia terażniejszego czasu nie są godne onej wielkiej chwały, która się ma w nas objawić.” — Rzymu 8 :17,18 : Rzym 6 :8 ; 2 Tym. 2 :11. 12. Z tymi myślami odnośnie zglądzenia grzechów Kościoła Pierworodnych przez zasługę drogiej krwi, możemy rzeczywiście obchodzić święto wielkanocne z radością, mimo prób i trudności. Tak czyniąc i trwając w wierności, jako naśladowcy Jezusa, wnet otrzymamy wielki przywilej do prowadzenia Pańskich zastępów — wszystkich, którzy ostatecznie usłyszą, dowiedzą się i posłuszni będą wielkiemu Królowi — z niewoli grzechu i śmierci, z Egiptu do ziemi Chananejkiej. Tak drodzy Bracia, w języku Apostoła: „Chrystus, Baranek nasz

Wielkanocny, ofiarowany jest za nas, dlatego obchodzimy święto”.

Przy sposobności ustanowienia Pamiątki Jego Śmierci, Mistrz w Swojej rozmowie z Apostołami powiedział: „Ale powiadam Wam, iż nie będę pił odtąd z tego rodzaju winnej macicy, aż do dnia onego, gdy go będę pił z wami nowy w Królestwie Ojca mego”. (Mat. 26: 29). Pan nasz odróżniał tu dwa wielkie dni — dzień cierpień i dzień chwały. Wiek Ewangeliczny był dniem cierpień. Wiek tysiąclecia będzie dniem chwały i jest szczególnie podanym, jako „Dzień Chrystusowy”. Sok winny, literalny kielich, przedstawia dwie myśli. Wino zdobywa się kosztem życia winogron. Winne grona (jagody) gubią swoją indywidualność. Sok jest wygnieciony i w ten sposób zdobywa się wino do użytku. Kielich wina — sok z winogron — wyobraża nie tylko zgniecione winogrona, lecz także rozweselenie, które przychodzi z tego. Tak też przy naszym picciu literalnego kielicha. Dla nas symbolizuje naszego Zbawiciela cierpienia i śmierć i nasz własny udział z Nim w tych cierpieniach. Lecz wino również wyobraża radość, wesołość, i jest tak używane w Biblii. I w tym znaczeniu, w którym Pan użył te słowa „owoc winnej macicy” w powyżej nadmienionym wierszu, wyobraża radość w Królestwie. Ojciec nazaczył dla naszego Pana Jezusa w Jego ziemskich doświadczeniach pewnego gatunku drogę, co wyobrażało Jego kielich cierpień i śmierci. Lecz Ojciec obiecał Mu, że po wypiciu wiernie tego kielicha, otrzyma inny kielich, inne doświadczenia — chwałę, cześć i nieśmiertelność. Zbawiciel też otrzymał autorytet od Ojca do podania tej samej propozycji tym, którzy będą mieli pragnienie stać się Jego naśladowcami — że jeżeli będą z Nim cierpieć, będą pili Jego kielich śmierci z Nim, to mieli z Nim też mieć udział w Jego przyszłym kielichu radości.

„Ktoby zachował życie swoje, straci je”. Musimy wszyscy przejść przez próbne doświadczenia przedstawione w prasie wina. Mamy kłaść nasze życie w służbie Bożej. Mamy poddawać się pod gnące doświadczenia, i mamy być zużyci, jako ludzie i stać się Nowymi Stworzeniami. „Jeżeli z Nim cierpimy, z Nim też królować będziemy” — nie w inny sposób. Tak więc z radością przyjmujemy zaproszenie do picia Jego kielicha. A nie prędej, aż kielich zostanie zupełnie wypity, do ostatka, aż otrzymamy drugi kielich — kielich radości Królestwa. Choć Pan nasz otrzymywał wielkie błogosławieństwo, za posłuszeństwo do Ojca, jednak był wielce wypróbowany aż do końca, gdy zawołał: „Skończyło się”. Tak samo też jest z Kościołem. Musimy wytrzymać wszystkie nasze doświadczenia. Nic nie może pozostać w kielichu. Wszystkie cierpienia Chrystusowe będą ukompletowane, gdy ciało Chrystusowe zakończy ich drogę. Nowy kielich radości był dany naszemu Panu, gdy został przyjęty do chwały. Tedy wszyscy Aniołowie Boży oddali Mu cześć. Wnet i nasz kielich radości będzie nam dany. Był to z pewnością radosny czas, gdy śpiący święci zostali obudzeni, weszli do ich nagród i otrzymali kielich błogosławieństwa! (Zobacz III Tom i IV Tom). I jeden po drugim z tych, co żyli, i pozostali do przyjścia Mistrza, są zgromadzeni do ich domu. Bez wątpienia i my wszyscy weźmiemy wnet udział z nimi w tej radości, jeżeli wierni będziemy. Wierzmy, że zupełność radości nie będzie prędej osiągnięta, aż wszystkie członki Chrystusowe będą z Nim za drugą zasłoną. Wtenczas będziemy mieli udział w Jego tronie i chwale. Wtenczas z naszym umiłowanym Panem pic będziemy nowy kielich w Królestwie; ponieważ obiecał On to wszystkim Jego wiernym Świętym, Jego naśladowcom.

## MYŚLI PAMIĄTKOWE.

**R**OZPOZNAWAMY, że wyrażenie „Ojcze, w ręce Twoje polecam (oddaję) Ducha Mego” — Łuk. 23:46) było ostatnimi słowami naszego Mistrza na krzyżu. Możemy w tym wyrażeniu zauważyć również szczególnie nacisk, którego można widzieć przynajmniej z jednego tylko punktu zapatrywania. W kontraście do tego możemy zauważyć oświadczenie króla Salomona, że przy śmierci, „Wróci się proch do ziemi, jako przedtem był, a duch wróci się do Boga, który go dał” (Kaz. 12:7). Podanie mędrca odnosi się do śmierci ludzkości w ogóle i pokazuje, że ciało, jako też zasada życia, która ożywia ciało, są darami Boskimi, i że zostały utracone. Cała ludzkość jest w umierającym stanie. Czy śmierć ich następuje po tygodniu, po miesiącu lub po stu latach ich życia, to jednak jest przerwaniem, odjęciem ducha tego życia. Ludzkość nie ma prawa do życia: ponieważ nasi pierwsi rodzice utracili to prawo przez nieposłuszeństwo w raju. Bóg pozwala każdemu dziecku Adama używać ten promień odziedziczonego od rodziców życia, tak długo, jak jest w stanie je utrzymać. Dlatego jest właściwą rzeczą dla ludzkości, podtrzymywać ich życie tak długo, o ile są w stanie sposobami fizycznymi lub innymi to uczynić.

Przywilej do życia, duch żywota, wraca się do Boga przy śmierci. Nie należy to do nas, i dlatego nie możemy dla siebie zatrzymać. Znajduje się to absolutnie w Boskim utrzymywaniu. Nie jest to rzeczą: jest to przywi-

lejem. Jeżeli by ktoś mówił komuś: „Ja dam tobie przywilej używać tę rolę przez jeden rok”, przez to byśmy zrozumieli, że po upływie roku rola powraca do właściciela. Tak samo rzecz się ma z przywilejem do życia. Żadna ludzka istota nie może prawdziwie powiedzieć, że ma prawo do życia. Wszystko jak i właścicielstwo, było utracone w raju przez nieposłuszeństwo pierwszego człowieka; a przy śmierci każdej jednostki duch żywota (życia) wraca się do Boga, który go dał.

Inaczej jednakowoż ma się rzecz z naszym Panem Jezusem. On był „świętym, niewinnym, niepokalanym i odłączonym od grzeszników” (Żyd 7:26). On dozwolił, aby życie Jego było wzięte od Niego przez upadłych ludzi, choć On mógł je utrzymać, gdyby to sobie życzył. On jedynie złożył je, dozwalając, aby było wzięte od Niego: a gdy na krzyżu zawołał: „W ręce Twoje polecam ducha mego”, to jednak ten duch należał do Niego, ponieważ nie utracił go przez grzech, ale oddał go pod opiekę Swego Ojca.

To ufające oddanie ducha pod opiekę Ojca pokazywało Pana naszego wiarę w Boskie obietnice, że Go wzbudzi od umarłych. Pan nasz Jezus posiada jeszcze do prawo do ludzkiego życia. Choć jako ludzka istota oddał Swoje życie, mimo tego zatrzymał prawo do swego ducha jako człowiek. Nowe Stworzenie nie umarło. Jako Nowe Stworzenie spał; lecz jako ludzka istota umarł. Z powodu Jego posłuszeństwa do woli Bożej nawet aż do śmierci,

umarł na Kalwarii. Gdy ta cena okupu formalnie oddaną będzie Sprawiedliwości przy końcu wieku Ewangelii, wtenczas już nie będzie więcej depozytem w rękach Pana naszego, lecz będzie wydana za Adama i jego potomstwo, ludzkość świata; wszyscy będą zaraz tedy „przeniesieni przez Ojca do Syna, żeby dzieło 1000 letniego Królestwa rozpocząć. Cena okupu jest przeznaczona, ażeby Adamowi i jego potomstwu ziemskie życie, jako też prawa do życia i honory, utracone w Raju przez nieposłuszeństwo, przywrócić. Gdy dzieło Królestwa rozpocznie się wszystkie rodziny ziemskie będą poddane Zbawicielowi, ażeby mógł ich podnieść z grzechu i stanu śmiertelnego wszystkiego tego, co było utracone w Adamie, a odkupione i przywrócone przez śmierć naszego Pana.

#### JEDZENIE CIAŁA SYNA CZŁOWIECZEGO.

Co miał Pan nasz na myśli, gdy powiedział, że ci którzy by się chcieli stać Jego uczniami, muszą „jeść Ciało Syna Człowieczego”? To jest jedną z Pana naszego „**twardych mów**”. „A to wszystko mówił Jezus w podobieństwach do ludu, a bez podobieństwa nie mówił do nich”. (Mat. 13:34: Psalm 78:2.) Żydowie pytali się: „Jak może ten człowiek dać nam Ciało Swoje ku jedzeniu”. Czytamy także, że jak wypowiedział te słowa, niektórzy z Jego naśladowców odeszli od Niego i już więcej nie szli za Nim. Mówili: „Twarda jest to mowa, któż ją może znieść?” (Jana 6 :52—60). I wielu dziś nie oceniają tych słów Pana naszego. Używają tych słów bez żadnego wyrozumienia ich znaczenia.

Lecz słowa te posiadają bardzo wielką potęgę i znaczenie, jeżeli złączymy je z światłem innych ustępów Pisma Św. Ciało Jezusa reprezentowało Jego ludzką naturę. Natura Jego była przedtem niebieską, duchową. On opuścił ten stan i przybrał ciało za nas. Dlaczego więc stał się ciałem dla nas? Ponieważ Ojciec Adam był cielesną istotą i przez nieposłuszeństwo sprowadził przekleństwo na się. Życie Adama będąc prawnie zgubione, nie mogło dać jego potomstwu tego, co utracił. Dzieci jego stali się również niedoskonałymi, moralnie i fizycznie, przez odziedziczenie. Dlatego cały świat też umiera.

Pan Jezus mówił o sobie jako o chlebie, który z nieba zstąpił, z którego jedząc człowiek żyć będzie na wieki ( Jana 6:51) Co to znaczy „jeść ciało Syna człowieczego”? Odpowiadamy, że ażeby wykupić nas od śmierci, Pan Jezus cierpiał na śmierć. On dozwolił, aby Jego życie było wzięte od Niego. On się nie sprzeciwiał wzięciu tego życia, choć mógł to uczynić. Było to zarządzeniem Boskim: i był posłusznym tej woli Bożej. Celem tego zarządzenia było, ażeby Adam i jego potomstwo mogli być odkupieni od kary śmierci, mogli być przywrócenii do harmonii z Bogiem i otrzymać żywot wieczny.

Było więc potrzebnym, nie tylko, aby Jezus miał złożyć Swoje życie jako cenę okupową za świat, ale także, aby ci, którzy mieli skorzystać z ofiary, mieli dobrowolnie i inteligentnie ją przyjąć. Jest to to samo, co jedzenie naturalnego pokarmu. Nikt z nas nie jest zmuszony jeść. My jemy, aby podtrzymać życie. Gdy ludzkość rozpozna, że umiera, dopomina się jakiegoś pokarmu, który by mógł wzmoćnić system i trzymać ich przy życiu, i usunąć ich nienormalne warunki.

Ojciec Niebieski przygotował, aby Jezus się stał Barankiem Bożym, Barankiem Wielkanocnym, i że wszyscy, którzy jedzą tego baranka - którzy by uznawali zasługę Jego ofiary - mieli otrzymać żywot wie-

czny, i z powrotem otrzymać doskonałość, którą utracił, został wzbudzony trzeciego dnia duchową istotą. To prawo ludzkiego życia odda On ostatecznie Ojcu Adamowi, i całej ludzkiej rodzinie, którzy z nich będą chętni je na Boskich warunkach otrzymać.

Możemy zauważyć, że znajduje się pewne szczególne znaczenie w naszym Pana umierającym wyrażeniu: „W ręce Twoje polecam Ducha mego”. Wyrażenie „w ręce Twoje”, pokazuje myśl powierzenia czegoś w opiekę Ojca; ponieważ **ręka** figuralnie przedstawia moc. Choć ręka i ramię razem przedstawiają moc, to ręka nasuwa myśl zręczności, opatrności. Boskiej mocy, nadzorowania i zainteresowania. Nasz umierający Pan oddał przez to życie Swoje i prawa pod staranie Ojca, jako **depozyt**, ażeby w właściwym czasie mógł je użyć (lub zastosować) w harmonii z Boskim Planem dla zbawienia ludzkiego.

Pan nasz opuścił chwałę Niebieską, ażeby dokonać dzieła okupu za Adama i jego potomstwo. Jego zmiana natury z duchowej na ludzką była uczyniona dlatego, ażeby mógł być w stanie dać cenę okupu za ludzkość — doskonały człowiek za doskonałego człowieka — po grecku **antylutron**, czyli równa cena. (1. Kor. 15: 21, 22; 1 Tym. 2:5, 6.) Mając lat 30 przedstawił samego siebie w Jordanie, aby się stać ceną okupu za wszystką ludzkość: i trwał w dawaniu tej ceny, kładąc życie Swoje, która w właściwym czasie Ojca niebieskiego będzie stanowić cenę okupu za Adama i wszystkie jego potomstwo. To dzieło kładzenia Swego życia, dozwolenia do ofiary i do wzięcia tego życia od niego, zakończył na Krzyżu, gdy zawołał: „**Skończyło się.**”

Nic więcej nie mogło być położone, co było położone na Kalwarii — **okup**, czyli **równa cena** za Adama. Lecz cena nie była jeszcze zapłacona ku zniesieniu przestępstwa Adamowego; bo gdyby była, Adam i jego potomstwo było by tedy oddane Panu Jezusowi. Przeciwnie, cena była tylko wręczona w ręce sprawiedliwości Bożej jako depozyt, na kredyt naszego Pana Jezusa, ażeby później mógł ją zastosować harmonijnie z Boskim Planem. Będąc jeszcze na ziemi, Pan nasz nie mógł zużytkować tej ceny okupu. Musiał wstąpić na wysokość, aby się zastawiał przed obliczem Bożym, nim Jego uczniowie mogliby być przyprowadzeni do społeczności z Ojcem.

Dziesięć dni po wniebowstąpieniu naszego Pana, Duch Święty został wylany na uczni, którzy podług Jego instrukcji zgromadzili się w górnej sali. To wylanie Ducha Świętego było dowodem, że zostali od Ojca przyjęci przez zasługę, którą włożył w ręce Ojca, gdy zawołał na Krzyżu: „W ręce Twoje polecam Ducha mego” — Jego życie i wszystkie prawa do życia.

Pan nasz nie dał uczniom swoim tej zasługi, lecz tylko ją im przypisał. To nie było dla nich, aby ją trzymali, ale dla świata ludzkości „okup za wszystkich, co będzie świadectwem czasów Jego”. Wszyscy, którzy stają się naśladowcami naszego Pana, przy poświęceniu zrzekają się udziału w restytucyjnych błogosławieństwach, które przyjdą przy wtórem przyjściu Pana na ludzkość, ażeby mogli mieć udział z ich Zbawcą w jeszcze większym błogosławieństwie — chwały, czci i nieśmiertelności — w Boskiej naturze.

Gdy cała klasa kościoła będzie z ich Panem uwielbiona, tedy będzie właściwy czas dla naszego Zbawiciela, przenieść zasługę śmierci Jego do Boskiej Sprawiedli-

wości, którą wręczył w ręce Ojca jako depozyt, gdy u Adam przez nieposłuszeństwo i grzech. Kościół jest zaproszony do otrzymania tego życia już w obecnym czasie i otrzymuje przez przypisanie mu zasług Zbawiciela, przez wiarę w Tego, który jest „chlebem żywota”. To ciało, tego Baranka, ten chleb z nieba uznawają. Każdy wierzący przyznaje, że narodził się grzesznym i że Chrystus umarł za grzechy jego. Tak wierząc, otrzymuje część w tej ofierze, którą Bóg przygotował w Jezusie; taki wierzy, że Bóg to przygotował dla niego.

Ci którzy powzięli pierwszy krok, zostali zaproszeni do powzięcia drugiego kroku - do picia Krwi Jego. Do tych mówi Bóg: „Ponieważ tak wierzycie i jedliście ciało Jezusa - w waszych sercach i umysłach - przystoi Wam się oddać zupełnie pod wolę Bożą, wyrzec się ciała i wszystkich rzeczy cielesnych, wziąć wasz krzyż i naśladować Jezusa, chodzić tak jak On chodził”. To jest przyjęte od Boga, ponieważ Chrystus zostawił nam przykład, abyśmy naśladowali stóp Jego itd. - 1 Piotra 2:20-24.

Czy jest dana jaka specjalna nagroda przez wzięcie drugiego kroku? Czy można, co lepszego i wyższego osiągnąć? Tak! Jeżeli rzeczywiście jesteście umarłym z Chrystusem, i dozwalasz, aby twoje życie poszło na dół do śmierci jak Jego, będziesz także żyć z Nim. W pierwszym zmartwychwstaniu staniesz się współdziedzicem z Chrystusem w Jego chwale i nieśmiertelności. Wszystko to otrzymamy w następujący sposób (1) przez **jedzenie Jego ciała** i (2) przez **picie Jego krwi**. Do tego łaskawego zaproszenia Pańskiego odpowiedzieliśmy: „Chętnie przyjmę tę propozycję chodzić śladami Jezusa”. To zaproszenie odbywa się tyłko w Wieku Ewangelii.

Bóg posłał Syna Swego, aby był Odkupicielem człowieka. Jezus umarł a cena okupu była przez to złożona. Ktokolwiek z świata przyjmie swą część odkupienia, gdy Nowe Przymierze zostanie zapieczętowane i wprowadzone, stanie się coraz więcej i więcej żywym a ostatecznie osiągnie do doskonałości ludzkiej. Wszyscy któ-

rzy to usłyszą i wyrozumieją, — gdy Królestwo będzie ustanowione — jeżeli będą szczerego serca, powiedzą: „Jeżeli Bóg przygotował te ofiarę dla grzeszników, ja chętnie z radością chcę otrzymać moją część, i chętnie postąpię za innymi. Radować się będę z jedzenia chleba z nieba, i polepszę moje sposobności, które Bóg przygotował, skorzystam z nich i będę przez to przywrócony — uczyniony doskonałą ludzką istotą. Tak więc przez jedzenie tego chleba, cały świat otrzyma restytucję — doskonałość życia na doskonałej ziemi. Okres 1000 lat został przeznaczony do jedzenia tego chleba przez świat; Restytucja.

Nie rozumiemy jednak, że świat będzie pić krew Chrystusa. Różnica między Kościołem a światem, odnośnie jedzenia chleba, ciała, jest ta, że świat będzie jeść i otrzyma doskonałe ludzkie życie **aktualnie**; (rzeczywiście) gdy zaś Kościół je przez wiarę i otrzymuje to życie w przypisany sposób. Kładziemy to ludzkie życie z Jezusem, ażebyśmy z Nim mogli otrzymać nowe życie. Boskie duchowe życie. Tak więc pijemy Krew Jego, bierzemy udział w Jego ofiarnym „**kielichu**”. W pamiętkę przez jedzenie chleba, symbolizujemy naszą wiarę dającą Jego życiowe prawa dla naszej przypisanej ludzkiej doskonałości, a przez picie Kielicha symbolizujemy nasze nowe stworzenia, jako członkowie Jego Ciała, biorące współudział z Nim i członkami Jego ciała w ofiarowywaniu naszego ludzkiego życia za świat. Bądźmy szczególnie ostrożnymi abyśmy byli symbolizującą prawdziwością w Pamiętce. Dlatego zeznaminujemy samych siebie przed jedzeniem tego chleba i przed piciem tego Kielicha, ażeby będąc oczyszczonymi z starego kwasu, mogliśmy się stać nowym chlebem, tak jak prażnymi jesteśmy, dzienny biorąc udział w łączności (commonunion) — (1 Kor. 11:22—29: 5:7. 8). Przeczytajmy wszyscy ostrożnie rozdział o (przejściu) Wielkanocy Nowego Stworzenia (6 Tom) jako specjalną pomoc do przygotowania się obchodzenia Pamiętki. I niech Pan ubłogosławi naszą Pamiętkę.

## ILUSTRACJA SWAWOLNYCH GRZECHÓW.

„Nie będziesz kusił Pana Boga Twego” — Mat. 4:7.

**P**RZYPOMINAMY sobie okoliczności, pod którymi słowa naszego ustępu zostały wyrażone. Zaraz po Jego chrzcie w Jordanie, Pan nasz został poddany pod srogie kuszenia Szatana. Jedno z tych kuszeń było, aby zamiast postępować za Boskim programem umrzeć za świat, i przez to stać się jego wybawicielem i prawem Królem ziemi, aby panować i błogosławić ludzkość. Jezus miał wziąć inny krok: zamiast mając poddać się pod prześladowania, hańbę i cierpienia. Jezus miał się stać ziemską głową świata, ziemskim Królem.

Szatan przedstawił Jezusowi jego współdziałanie z Nim, ażeby dopomóc światu z grzechu i stanu śmierci. W parafrazie mówił Mu: „Umierając za świat, nie przyniesie tobie żadnej nagrody i doprowadzi cię do niepotrzebnych cierpień. Lecz jeżeli chcesz współdziałać ze mną, ja cię postawię w takie stanowisko, gdzie będziesz miał wielką władzę i wpływ, i będziesz mógł dla świata coś dobrego uczynić. Ażeby dać ci sposobność do tego, ja podaję ci sugestię, ażebyś skoczył (spuścił się) na dół tego ganku aż na tę dolinę: tedy ludzie się zadziwią i powiedzą: „zwyczajny człowiek nie mógł by tego uczynić!

Jak to zrobisz, tedy nauczeni w Piśmie i faryzeusze i cały naród pójdzie za tobą. Tedy będziesz mógł błogosławić świat przez danie mu dobrych praw i t. d. Ja dam ci Pismo Św. względem tego, które mówi: „że aniołom twoim przykazał o Tobie, i będą Cię na rękach nosili, abyś snąc nie obraził o kamień nogi swojej”. Czy nie widzisz, że jest Ci dana obietnica, że żadna szkoda Cię nie spotka? Będziesz podtrzymywany i opiekowany”.

Jezus tedy odpowiedział Szatanowi: „Zasię napisano, nie będziesz kusił Pana Boga Twego”. W jaki sposób byłoby to kuszeniem Boga? Znaczyło by to złamanie tego, co Bóg uplanował, a uczynienie czegoś, czego Bóg nie zaplanował i spodziewanie się od Boga, aby powstrzymał takie zło i niewłaściwe postąpienie. Byłoby to mówieniem Bogu: „Ja skoczę z góry tego kościoła i będę Cię trzymał odpowiedzialnym za obietnice Twoją, że żadne uszkodzenie nie będzie ze mną”. Gdyby Pan nasz to uczynił, złamał by Swoje przymierze z Bogiem; ponieważ zgodził się postępować za instrukcją Ojca i położyć życie swoje. Przez taki swawolny postępek chciałby wypełnić Pismo Św. które wcale nie mogło by być do tego za-

stosowane. Nie było by to kuszeniem Boga uczynić zło; ale byłoby to kuszeniem Boga odnośnie Jego zaopatrzenia, wprowadzając Go do próby jako do obietnicy niewłaściwie zastosowanej.

Przez taką swawolność Pan nasz Jezus, mówił by właśnie do Jehowy: „Ponieważ nie uczyniłem żadnego grzechu, Ja mam prawo do mojego życia. Ja żyję sobie zainteresować publiczność. A teraz, ponieważ nie jestem winien żadnego grzechu, poweźmę drogę, którą mi Szatan podszeptał. Wypełnię program, którego on określi!. To zaoszczędzi mi wiele cierpień, i sprowadzi lud do mojej pomocy, przez natchnione zaufanie w Moją moc. Nie możesz znieść obietnicy, że nie dozwolisz abym miał być uszkodzony”. Wszystko to nie byłoby w harmonii z Boskim zamiarem względem naszego Pana, byłoby to wielką nieojalnością i kuszeniem Boga.

Przez Proroka Malachiasza Pan mówi nam, że niektóre próbowania wierności Boskiej są właściwymi. Nawet zaprasza nas do takich prób (kuszeń). Mówi On: „Znieście wszystką dziesięcinę do spichlerza, a doświadczyć Mię teraz w tym; jeżeli nie otworzę okien niebieskich, a nie wyleję na was błogosławieństwa, tak że go nie będziecie mieli gdzie podziąć”. (Mal. 3:10.) Tu Pan upewnia lud Swój, że On jest tak dobrym jak Jego Słowo, i jest chętny, aby Go wypróbować lub doświadczyć odnośnie każdej obietnicy, które uczynił. Lecz jest to zupełnie inną rzeczą próbować Boga około linii, gdzie On nie dał żadnych obietnic.

Obietnica dana Izraelitom była, że jeżeli by byli posłuszni Boskiemu Prawu, mieliby doczesne obfite powodzenia z powodu ich posłuszeństwa. Lecz Pan Bóg nie

dał takiej obietnicy Kościołowi Ewangelii, duchowym Izraelitom. Ich obietnice są duchowymi, niebieskimi. Jego obchodzenie się z Nowymi Stworzeniami różni się od owych cielesnego Izraela. Ktokolwiek więc z Żydów, przychodząc do Chrystusa i stając się duchowym Izraelitą, umarł do tej obietnicy błogosławienia Kosza i domu. Od tego czasu błogosławieństwa ich były wyższego stopnia. Oni mieli być ubłogosławieni w otrzymaniu łaski, umiejętności (wiedzy) i miłości. Oni mieli otrzymać bogactwa charakteru. Tak więc duchowy Izrael jest przygotowany dla jego wielkiego dziedzictwa w Królestwie. Otrzymują bardzo wiele duchowego pokarmu, ażeby duchowo nie byli chudymi i głodnymi.

Bóg Jehowa życzy sobie, aby Jego lud próbował Go względem obietnic, lecz żeby nie spodziewał się od Niego otrzymać to, czego On nie obiecał dać. Strzeżmy się, abyśmy nie chodzili według ciała w ulubieniu ziemskich pożądliwości, idąc za rzeczami, które sprzeciwiają się interesom nowej natury, i przypuszczając, że miłosierdzie Pańskie wybawi nas od naturalnych wyników naszych postępków. Nie możemy siać ciała, a żąć z ducha.

Przeto „**czuwajmy i módlmy się, abyśmy nie weszli w pokuszenie**” — nie abyśmy czuwali bez modlitwy, ani się modlili bez czuwania. Wszystko razem jest potrzebne. Niech naszego serca modlitwa taką będzie: „Od tajemnych występków oczyść mię. I od swawolnych zachowaj sługę Twego, aby one (występki) nie panowały nade mną; tedy doskonałym będę, i będę oczyszczony od przestępstwa wielkiego. Niechże będą przyjemne słowa ust moich, i rozmyślanie serca mego przed obliczem Twoim, Panie, skała moja i odkupicielu mój”. Ps. 19: 13-15.

## CZYSTOŚĆ SERCA I ŻYCIA.

„Bądźcie czystymi wy, którzy nosicie naczynia Pańskie”— Iz. 52 :11.

**B**EZWĄTPLIWIE, to polecenie Izajasza proroka było dane tym, którzy mieli łączność z żydowskim kapłaństwem lub stosunek z domem Pańskim, Żydowskim przybytkiem. Prawo wymagało, ażeby kapłaństwo było czyste. Pamiętamy, że powierzchowne oczyszczenia były wykonywane w przybytku, jako też i w świątyni. Kapłani mieli umywalnię z wodą, w której myli się przed chwytaniem naczyń domu Pańskiego. Bezwątpienia, instrukcja także zawierała myśl, że mieli być czystymi w ich życiu, w ich postępkach przed ludźmi; ponieważ przedstawiali oni Pana.

Wierzmy, iż w większym i szerszym znaczeniu, w proroczym znaczeniu, ustęp ten ma zastosowanie do Kościoła Chrystusowego, Królewskiego Kapłaństwa, którego Jezus jest wielkim, najwyższym Kapłanem zapoznany z prawdziwym Kościołem Bożym. Naczynia Domu Pańskiego mogą reprezentować różne prawdy Słowa Bożego — różne prawdy na różne przedmioty. Do pewnego stopnia; wyrażenie „naczynia” mogą stosować się do różnych Ksiąg Biblii. Można to także zastosować do ludu Pańskiego, jako reprezentującego naczynia Pańskie, że posiadają w sobie Słowo Boże i je innym udzielają. Na przykład, Apostoł mówi nam w 2 Tym. 2:20, 21: „A w wielkim domu nie tylko są naczynia złote i srebrne, ale też drewniane i gliniane, jedne ku większej a drugie ku mniejszej uczciwości”, (poprawne tłumaczenie). On napominał, że naczynia powinny być trzymane czystymi, gotowymi do użytku Pańskiego.

W naszym ustępie jednakowoż naczynia jeszcze lepiej można zastosować do prawd słowa Bożego, a ci którzy je noszą są Kapłani. To zastosowanie jest dla nas zupełnie jasnym, ponieważ jesteśmy naśladowcami Pana Jezusa, pozafiguralnym Kapłaństwem, Królewskim Kapłaństwem, jak Św. Piotr nadmieniał (1. Piotra 2:9). Wszyscy powinniśmy być czystymi. Nasze oczyszczanie rozpoczęło się przed stanieniem się kapłanami. Przed zamiarem stać się kapłanami i przyjęciem pańskiego zaproszenia pewne oczyszczanie serca i życia odbywa się. Lecz musimy być oczyszczeni od skażenia oryginalnego grzechu, a to możemy tylko skutecznie przez zasługę Krwi Chrystusowej. Oczyszczenie odbywa się, gdy przedstawiamy samych siebie ku ofierze. Tak będąc oczyszczeni i przyjęci od Ojca do członkostwa Królewskiego Kapłaństwa, jest potrzebnym abyśmy trzymali się czystymi, jak Pismo Św. znów napomina: „Oczyszczajcie się od wszelkiej zmazy ciała i ducha”. —2 Kor. 7:1; 1 Jana 1:7.

Dzieło oczyszczania jest ustawicznym, ponieważ mimo naszych najlepszych starań znajdujemy, iż słabości ciała wciąż nas mniej lub więcej obstępują. Jest niemożliwą rzeczą odłożyć absolutnie wszystkie niedoskonałości myśli, słów i uczynków, tak długo jak posiadamy to śmiertelne ciało. Dlatego nasze osobiste oczyszczania, jako też oczyszczanie przez krew Chrystusową musi trwać przez całe nasze życie: a ustawiczne czwanie, ażeby ochronić się od grzechu, wszelkiego skażenia świata i upadłej ludzkiej natury jest potrzebne.

Myśl która jest podana w tym tekście powinna być ustawicznie przed naszymi umysłami — to jest, że wszyscy, którzy by chcieli nosić Poselstwo Pańskie, by być Jego sługami, w mówieniu Prawdy, powinni przede wszystkim być czystymi w sercu. „Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą”. Ci, którzy są w sercu nieczystymi, nie będą dopuszczeni do oglądania Boga, ani w literalnymi, ani w figuralnym znaczeniu. Obecne widzenie (oglądanie) Boga — odróżnienie Jego charakteru, wyrozumienie Jego Planu, pilność ku podobaniu się Jemu — wszystko to przychodzi do nas przez posiadanie czystego serca. Nim więcej staramy się być czystymi, nim więcej szczerymi są nasze zamiary, prawdziwymi i czystymi, tym więcej możemy rozumieć i oceniać naszego wielkiego Ojca Niebieskiego. Takowym On

się objawia, a nie innym. Dlatego też praca czyszczenia i utrzymania się czystymi ma bardzo wielkie znaczenie. Musimy dopiąć do absolutnej czystości serca, zamiarów, i o ile jest możebnym trzymać nasze słowa i postęпки wolnymi od grzechu i jakiegokolwiek zmaży. Jeżeli kto uznaje grzech w sercu swoim, Pan takiego nie wysłucha. To jest wyrażenie Jego słowa (Psalm 66:18). Jeżeli więc ktobykolwiek opuszczał się trzymać samego siebie w miłości Bożej, takowy wnet dostanie się do zewnętrznych ciemności, ciemności tego świata, ciemności nominalnego kościoła. Dlatego zostawanie nasze w łasce Bożej i w światłości Jego prawdy zależy od tego, jak się trzymać będziemy w Miłości Jego, jak się trzymać będziemy w czystym stanie, w czystości serca i o ile jest możebnym w czystości słowa, myśli i uczynków.

## ODPOWIEDZI NA ZAPYTANIA.

**Pytanie:** Czy podrzędni prorocy (1. Kor. 12:28. Efez 4:11) nie są siedem Aniołów siedmiu Kościołów. Obj. 1:20 itd. jak Paweł. Jan. Arius, Waldo, Wyklif, Luther i Russell?

**Odpowiedź:** Przed odpowiedzeniem na to pytanie będziemy musieli najprzód odsunąć pewne nieporozumienia, w które pytający jest zawikłany: (1) Siódmy tom naucza, że siedem aniołów wyobrażają siedem jednostek: jednakowoż widocznie ani Pismo Św., ani rozum, ani historia tego nie naucza. Możemy to zauważyć z małego tylko wyjaśnienia, że trzech z tych siedmiu aniołów nie reprezentowało jednostek. Dlatego pozostałych czterech także nie mogli reprezentować jednostek. Na przykład, anioł zboru Efezkiego. Jest to prawda, że Apostoł Paweł był najzdolniejszym, najgorliwszym, najowocnym i najwięcej ułaskawionym sługą Prawdy pierwszej epoki Kościoła, (2 Kor. 11:23—28) on nawet miał specjalny nadzór i „staranie o wszystkie (chrześcijańskie z pogan) zbory, tak jak Św. Piotr miał specjalne staranie nad żydowskimi zborami. (Gal. 2:7,8). Lecz te fakty nie czynią go jedynym Aniołem zboru Efezkiego. Musimy sobie przypomnieć, że wszyscy Apostołowie wykonywali władzę wiązania i rozwiązywania. (Mat. 18:18 Dzieje Ap. 15:7—29.) Dlatego też przynajmniej dwanaście jednostek było włączonych w Anioła zboru Efezkiego. Patrząc teraz na Anioła zboru Filadelfijskiego, możemy zaraz jasno widzieć, że sam Luther nie był tym Aniołem; ponieważ inni Reformatorzy, zdolniejsi w innych punktach nad Lutra, byli użyci od Pana do dania nowych na czas właściwy prawd, którym Luther w niektórych wypadkach mocno się sprzeciwiał: na przykład, Zwingli i Kalwin dali Prawdę o wieczerzy Pańskiej, za co im Luther się mocno sprzeciwiał, nawet odmówił społeczności z nimi, ponieważ wierzył, przeciwko tym naukom, że Jezusa rzeczywiste ciało i krew są otrzymywane przy wieczerzy Pańskiej. Luther sprzeciwiał się nauce o Tysiącleciu i wyłącznego chrztu dla dorosłych, zanurzaniu, którego Menno Simoń, założyciel baptystów nauczał. Socinus, założyciel Unitarianów w szesnastym stuleciu nauczał Jedności Boskiej przeciwko nauce o Trójcy, śmiertelności duszy przeciwko nieśmiertelności, zniszczenia niepobożnych przeciwko wiecznym mękom, i przyszłego wypróbowania umarłych, którzy nie zostali oświeceni w tym życiu, a nauki te choć były i zostaną prawdą, sprzeciwiały się naukom Lutra. Kampbell nauczał rozłączenia Kościoła od państwa, usunięcia sekciarstwa i klasy kleru,

co także sprzeciwiało się naukom Lutra. Miller nauczał „Cel wtórego przyjścia naszego Pana” i wyswobodzenia Kościoła i świata, co było przeciwne pogładowi Lutra, że przy przyjściu Pańskim miał wyswobodzić tylko wierzących a potępić niewierzących. Dlatego możemy widzieć, że choć Luther bez wątpienia był częścią i wodzem Anioła Filadelfijskiego, to jednak on sam nie był tym Aniołem. Ponieważ siódmy Anioł Kościoła Laodycejskiego trąbi przez 1000 lat (B. 163 i D) „on sługa” (brat Russell) sam także nie może stanowić siódmego Anioła. Tak więc możemy widzieć, że trzech z tych siedmiu Aniołów nie są trzy jednostki: i dlatego wnioskujemy, iż żaden z tych Aniołów był jednostką, jak również i fakty z historii kościelnej to obficie dowodzą. Nasze wyrozumienie Aniołów jest, że każdy z nich reprezentuje w swoim okresie Kościoła (zboru) Apostołów (przez ich Pisma po ich śmierci) i „**podrzędnych proroków**” z dodatkiem, że Maluczkie stadko po za drugą zasłoną jest włączone w siódmego Anioła. A gdy wszyscy (144.000) będą znajdować się poza drugą zasłoną, będą ogólnymi nauczycielami, nie onych 144.000, ale reszty ogólnego Kościoła, który obejmować będzie jako części Kościoła pierwotnych, Wielkie Grono, Starożytnych Świętych i Młodocianych Świętych. — Żyd 12 :23.

Dlatego też możemy powiedzieć „choć rozumiemy właściwie o „podrzędnych prorokach”, nie byłoby właściwie mówić, że oni jedynie stanowią siedmiu Aniołów, choć oni są włączeni z Apostołami w każdego z tych siedmiu Aniołów. Przed pierwszym martwychwstaniem nikt inny, jak tylko Apostołowie i podrzędni prorocy, są włączeni w siedem aniołów.

**Pytanie:** Czy wyrażenie: „ażby przyszedł” w 1 Kor. 11:26 odnosi się do wtórego przyjścia Pańskiego? Jeżeli tak, to dlaczego obchodzimy jeszcze Pamiątkę śmierci Jego?

**Odpowiedź:** Słowo „aż przyjdzie” jest często używane i wyobraża różne okresy Jego wtórej obecności po Jego przyjściu. Mat. 25:31 mówi nam, że przyjdzie z wszystkimi świętymi aniołami (posłańcami) – maluczkiem stadkiem. Judy 1:14 mówi nam, że Pan przyjdzie z świętymi tysiącami Swoimi. W tych dwóch wypadkach uznajemy, że to słowo „przyjdzie” obejmuje czas po jego przybyciu; ponieważ święci nie byli z Nim gdy On przybył. W Mat. 16:27 słowo „przyjdzie” rozciąga się przez okres całych tysiąc lat; dlatego, że dzieło tysiąclecia podane w tym ustępie odnosi się do Jego działalności, gdy

przyjdzie, a nie po Jego przyjsciu, rozumiemy, że naszego Pana wtóre Przyjście rozciąga się przez cały okres tysiąclecia. To samo jest prawdą względem słowa „idącego” w Mat. 16:28 i może być widziane z faktu, że podanie wypełnia się podczas Królestwa. (Mat. 17: 1—9; 2 Piotra 1:16, 17). Tak samo rozumiemy wyrażenie słowa „przyjdzie” w 1 Kor 11:26 ich wiarę, że to słowo obejmuje okres po Jezusa wtórem przybyciu. Obejmuje cały okres „Parousyi” i większy a może i cały okres Epifanii. Tak długo jak znajdą się „nowe stworzenia” na świecie, będzie dla nich właściwą rzeczą, obchodzić Pamiątkę śmierci Pańskiej w wieczerzy Pańskiej. Każda przyczyna, która usprawiedliwiała obchodzenie wieczerzy Pańskiej przez nowe stworzenia przed Wtórem przybyciem Pańskim usprawiedliwia obchodzenie tej pamiątki przez Jego nowe stworzenia tak długo jak znajdują się w ciele. Nie można także dać żadnej przyczyny przeciwko obchodzeniu tej pamiątki przez nowe stworzenia w ciele od czasu Tego przybycia, coby również można zastosować przeciwko obchodzeniu przez nowe stworzenia w ciele przed Tego przyjsciem. Dlatego ustęp ten zachęca — a nie zakazuje — naszego obchodzenia pamiątki. Jesteśmy nawet tego zdania, że cały świat w wieku tysiącletnim będzie obchodzić pamiątkę wyobrażającą śmierć Chrystusa i wiarę ich w Niego.

**Pytanie:** Czy mogą tacy członkowie zboru brać udział w wieczerzy Pańskiej co nie są członkami maluczkiego stadka? Mogą Młodociani Święci obchodzić Pamiątkę śmierci Pańskiej.

**Odpowiedź:** Główni uczestnicy w wieczerzy Pańskiej są Maluczkie Stadko. Przez ich udział są oni uprzywilejowani symbolizować trzy rzeczy: (1) śmierć naszego Pana Jezusa (1. Kor. 11:26) (2) ich wiarę, która

ich usprawiedliwia przez Jego śmierć (Mat. 26:28); i (3) ich udział z Nim w przywileju ofiarniczej śmierci za świat (1. Kor. 10:16, 17). Maluczkie stadko będzie uprzywilejowane do obchodzenia tych trzech rzeczy tak długo, jak będzie znajdować się w ciele. Wielkie grono nie będzie przy obchodzeniu Pamiątki Wieczerzy Pańskiej symbolizować śmierć z Chrystusem, gdy zauważy, iż już więcej nie umiera z Nim; lecz to nie znaczy, że z tej przyczyny nie będą obchodzić Pamiątki, ale z przyczyny powyżej dwóch pierwszych wymienionych rzeczy. Tak samo ma się sprawa z młodocianymi Świętymi. Oni nie są uprzywilejowani przy wieczerzy Pańskiej obchodzić śmierć z Chrystusem, ponieważ oni nie umierają, jako części Chrystusa (pomazańca, całego Chrystusa) lecz mogą brać udział w wieczerzy Pańskiej i symbolizować Jego śmierć jako Baranka Bożego, a także mogą symbolizować ich wiarę, ich przypisane usprawiedliwienie przez Jego śmierć. Wierzmy, iż z dwóch przyczyn Młodociani Święci powinni obchodzić Wieczerzę Pańską i to z powodu dwóch powyżej wymienionych rzeczy. (1) Nie tylko pierwotni, lecz także wszyscy Izraelici za Boskiem rozkazem i uznaniem (2 Moj. 12:25—27; Jozue 5:10: 2 Kron. 35:1—19) brali udział w rocznym Przejściu, typie wieczerzy Pańskiej. To znaczy, iż wszyscy wierzący — Młodociani Święci, jak też wszystkie nowe Stworzenia — mogą obchodzić wieczerzę Pańską. (2) Apostołowie brali udział w pierwszej wieczerzy Pańskiej, gdy byli poświęceni, choć nie mieli ożywionego, ale tylko przypisane usprawiedliwienie. W tym czasie stan ich był podobny do stanu Młodocianych Świętych, z tym wyjątkiem, że mieli oni nadzieję i widoki stania się członkami Ciała Chrystusowego, której nadziei młodociani Święci nie mają.

#### WIECZERZA PAŃSKA 18 KWIETNIA.

**N**ISAN 14, w tym roku rozpoczyna się 18 Kwietnia o godz. 6-ej wieczorem. Dlatego będzie właściwą rzeczą obchodzić Pamiątkę śmierci naszego Pana po godz. 6-ej wieczorem, 18 kwietnia. Mamy nadzieję, że wszyscy drodzy bracia złączą się do obchodzenia tej pamiątki według reguł podanych w VI tomie przez naszego drogiego brata Russella. Będzie dobrą rzeczą dla tych, którzy nie są członkami żadnego zboru, ażeby udali się do najbliższego zboru Epifanii i razem z drugimi, którzy jak oni wierzą, obchodzili pamiątkę. Gdzie to nie może być uczynione, niech ci odosobnieni sami z ich Panem obchodzą wieczerzę Pańską. Niech Pan wszystkich błogosławi. Prosimy także drogich braci o nadesłanie nam potem sprawozdania, ile brali udział w wieczerzy Pańskiej, choćby nawet jedna osoba.

Polscy bracia Epifanii w Detroit zarządzają trzy dniową Konwencję, 26, 27 i 28 kwietnia. Otwarcie tej konwencji rozpocznie się 26 kwietnia o godzinie 10 przed południem. Wszelkie korespondencje odnośnie tej konwencji prosimy nadesłać na adres brata C. J. Schmidt, 4881 Tarnów St., Detroit, Mich. Spodziewamy się dobrej konwencji. Módlmy się, ażeby Pan szczególnie pobłogosławił tę konwencję we wszystkich szczegółach. Wszystkie zebrania konwencyjne odbędą się w sali: Gerrow, 333 W. Grand River Ave., Detroit, Mich. W tym samym czasie angielscy bracia Epifanii będą również mieli Konwencję w tym samym budynku, lecz w innej sali. Odbędą się również wspólne zebrania polskich i angielskich braci razem, na których mówcy będą przemawiać przez tłumaczy.

#### TERAŹNIEJSZA PRAWDA I ZWIASTUN CHRYSZTUSOWEJ EPIFANJI

Niezależne Pismo Religijne, wychodzi co dwa miesiące.

PAUL S. L. JOHNSON. Wydawca i Redaktor. Będąc wolnym od sekt, partii, organizacji i wyznań ludzkich, ale przewiązany do Boga, tak jak wyrozumiewa Jego Słowo, Pismo to wydawane jest dla obrony Prawdy Parousyi udzielonej od Pana przez „wiernego sługę”, jako podstawy dla dalszego rozwijania Prawdy; dla obrony zarządzeń, czarтеру i testamentu udzielonych od Pana przez „wiernego sługę” jako rzeczy wiążące kontrolujące Korporacje i Stowarzyszenia między ludem Prawdy, i dla głoszenia i obrony rozwijającej się Prawdy, Epifanii jako pokarmu na czas słuszny dla pańskiego ludu wszystkich klas i

oddziałów, tak jak upodoba się Panu udzielić.

Dla bezpieczeństwa pieniądze zasylać należy ze Stanów Zjednoczonych przekazami ekspresowymi bankowymi i pocztowymi. Z poza granicy St. Zjednoczonych tylko przekazami bankowymi.

Przy zmianie adresu prosimy nadesłać jak stary tak i nowy adres. Prosimy dać pełny adres u góry każdego listu. Kopia „Teraźniejszej Prawdy” będzie wysłana darmo, jak dla proszących o to, tak i dla innych osób, jeżeli ich adresy nam będą wysłane. „Teraźniejsza Prawda” jest wysyłana biednym Pańskim na tych samych warunkach jak za czasów br. Russella. Odnowienia prenumeraty są podane na owijaczce każdego wysłanego, egzemplarza. Pojedynczy egzemplarz kosztuje 25 centów. Roczna Prenumerata \$1.00.